GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 148 AB | Wtorek, 13 grudnia 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Entuzjastyczne powitanie gen. Bortnowskiego w Toruniu

Tłumy na ulicach i na rynku — Niemilknące okrzyki i owacje — Akademia w Dworze Artusa

Przedwczoraj Cieszyn żegnał, wczoraj Toruń witał szefa samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", inspektora armii gen. Bortnowskiego. I w Cieszynie i w Toruniu zgotowała ludność p. Generałowi żywiołową owację, obsypując kwiatami, tam żegnając, tu witając niemilknącymi okrzykami i gorącymi, z głębokiego serca płynącymi przemówieniami, świadczącymi o uczuciach społeczeństwa i śląskiego i pomorskiego dla armii. Szczególnie podkreślić trzeba żywiołowy udział młodzieży toruńskiej w powitaniu p. Generała, który młodzież darzy serdecznym uczuciem, czemu dał wyraz w swoim przemówieniu, wygłoszonym z balkonu ratusza toruńskiego.

Pociąg specjalny, wiozący p. generała Bortnowskiego, zajechał o godz. 18,50 na dworzec w Toruniu na peron specjalny przed którym zgromadziły się oddziały wojskowe, delegacje organizacji kombatanckich, społecznych i młodzież szkolna. Pierwszy powitał p. Generała p. Wojewoda Pomorski min. Wład. Raczkiewicz, dalej przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojska, sądownictwa, duchowieństwa oraz liczne panie z organizacji społecznych, które wręczyły p. Generałowi liczne naręcza kwiatów.

Po odebraniu raportu p. Generał wraz z otoczeniem odjechał do Ratusza ulicami, wypełnionymi tłumami publiczności, wśród szpalerów wojska i młodzieży.

Na Ratuszu oczekiwali już p. Generała przedstawiciele Zarządu Miejskiego, Rada Miejska w komplecie, przedstawiciele społeczeństwa, którzy zgromadzili się w sali Królewskiej, w której miasto witało dawniej królów polskich i dziś wita najwyższych dostojników. Do p. Generała przemówił tutaj, witając Go po powrocie z Zaolzia — prezydent miasta p. Raszeja, wręczając p. Generałowi w upominku „Dzieje miasta Torunia" i album z pamiątkowymi zdjęciami z pobytu Marszałka Śmigłego-Rydza w Toruniu. Po wpisaniu się do Złotej Księgi miasta, którą zapoczątkował Marszałek Józef Piłsudski, p. Generał wyszedł na balkon, powitany znowu niemilknącymi okrzykami młodzieży i tłumów, wypełniających szczelnie Rynek. Z balkonu p. Generał przemówił w kilku słowach, zwracając się szczególnie do młodzieży. P. Generał dziękując za powitania podkreślił, iż czuje szczególną radość, że będzie mógł nadal współpracować z młodzieżą pomorską. Podkreślił, że na Zaolziu tak samo gorąco biją serca jak na Pomorzu. „Zabieram się z wami — zakończył p. Generał — z jeszcze większym zapałem do pracy dla dobra Pomorza i wielkości Rzeczypospolitej".

Z Ratusza p. Generał przeszedł do wypełnionej po brzegi wielkiej sali Dworu Artusa wśród niemilknących owacyj i przy dźwiękach marsza generalskiego. Na podium ustawiły się tutaj poczty sztandarowe organizacyj, wśród których p. Generał zasiadł na fotelu. W imieniu Komitetu międzyorganizacyjnego powitał tutaj p. Generała p. Antczak, po czym przemawiali w imieniu harcerstwa pomorskiego p. Batycki, wicedyr. PKP, imieniem Aeroklubu Pomorskiego p. Putz. Na przemówienia powitalne p. Generał odpowiedział krótkim przemówieniem, dziękując za serdeczne powitanie i wyrażając radość, że mundur, który nosi, zbliżył go tak bardzo do społeczeństwa pomorskiego. P. Generał zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Pomorza.

Niezwykłe odznaczenie ks. biskupa Okoniewskiego

„Białym Krukiem" i wielką wstęgą „Inkunabułu"

W stolicy biskupa morskiego w Pelplinie odbyła się piękna i niezwykle rzadka uroczystość odznaczenia ks. biskupa morskiego dr. Okoniewskiego, ordynariusza diecezji chełmińskiej „Białym Krukiem" i wielką wstęgą „Inkunabułu in folio z cymeliami" za zasługi na polu bibliofilskim, naukowym i bibliotekarskim. Na uroczystość tę przybyły specjalne delegacje bibliofilów z Krakowa, Warszawy, Lwowa.

Dokument wykonany został w oficynie Muzeum Przemysłowego w Krakowie, tuba ma wyciśnięte w złocie godła i inicjały bibliofilskie.

Inkunabuł przedstawia otwartą księgę z cymeliami w postaci białych kruków.

Podobne odznaczenie w roku 1934 otrzymał minister Louis Barthou, wybitny bibliofil francuski.

Na zaproszenie maharadżów do Indyj wybierają się księstwo Windsor

PARYŻ. W otoczeniu ks. Windsoru twierdzą, że jest rzeczą możliwą, że książę uda się w najbliższym czasie wraz z małżonką w dłuższą podróż do Indii Wschodnich.

Książę miał otrzymać znaczną ilość zaproszeń od maharadżów hinduskich. Pierwsze zaproszenie nadeszło od maharadży Dżodpuru, wieloletniego przyjaciela b. króla i jednego z najbogatszych władców hinduskich.

Para książęca będzie podejmowana przez maharadżów z honorami należnymi panującym.

Ścisła data podróży ks. Windsoru do Indii nie została jeszcze ustalona. Zarówno dwór angielski jak i sekretarz stanu dla spraw Indii lord Zetland nie wyrażają żadnych zastrzeżeń.

Ostre pogotowie Włoch

PARYŻ. „Oeuvre" ogłasza szczegóły przygotowań wojskowych, jakie Włochy miały ostatnio poczynić w związku ze sprawą Tunisu.

Według tych informacji, garnizon włoski w Libii liczy obecnie 80.000 ludzi doskonale uzbrojonych.

Na wyspę Pantelleria położoną zaledwie o godzinę lotu od francuskiego portu Bizerty sprowadzono kilkaset samolotów.

Włoskie okręty wojenne oraz łodzie podwodne otrzymały rozkaz nieopuszczania portów Tarentu, Pola i La Spezia.

Rerezwiści włoscy otrzymali polecenie nakazujące im pozostawać w pogotowiu.

W początkach grudnia dwóch generałów włoskich w otoczeniu całego sztabu oficerów przeprowadziło inspekcję pozycji włoskich na pograniczu Tunisu.

Stan wyjątkowy w Kownie

KOWNO. Na mocy dekretu prezydenta republiki wprowadzono na przeciąg 6 miesięcy od dnia 10 grudnia r. b. stan wyjątkowy w mieście Kownie i powiecie kowieńskim.

Stan wyjątkowy został wprowadzony — jak głosi komunikat urzędowy — z powodu przejawiającej się w ostatnich czasach szkodliwej działalności czynników nieodpowiedzialnych.

Obiad króla z przywódcami opozycji

LONDYN. „Sunday Chronicle" donosi, że król Jerzy VI wyraził życzenie zapoznania się z poglądami opozycji na najważniejsze zagadnienia państwowe. W związku z tym przed paru dniami b. premier lord Baldwin wydał na cześć króla obiad, w którym uczestniczyło 6 przewódców Labour Party.

„Völkischer Beobachter" kusi Czechosłowację i przepowiada jej:

w razie zachowania samowystarczalności gospodarczej . . . .
. . . deficyt w wysok. 1 miliarda zł
. . . obniżenie stopy życiowej o 40%
w razie współpracy z Rzeszą
dobrobyt i
podwyższenie stopy życiowej.

Co daje rolnictwo państwu podczas wojny

Wygłaszając na zjeździe gospodarczym Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych referat p. t. „Rola rolnictwa w aprowizacji kraju" podkreślił wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Michał Wierusz-Kowalski, że

rolnictwo składa na rzecz państwa podczas wojny bardzo duże świadczenia.

Świadczeniami tymi są:
element ludzki,
sprzężaj na bezpośrednie potrzeby wojska,
konieczność redukcji zaopatrzenia warsztatów rolnych w środki produkcji i
świadczenia materiałowe.

Żandarmi czescy zakopują aresztowanych Rusinów po szyję w ziemi

Terror na Rusi Przykarpackiej szaleje w dalszym ciągu. Jak donoszą z Ungwaru, według opowiadań naocznych świadków żandarmeria czeska znęca się nad aresztowanymi Rusinami w ten sposób, że zakopuje ich po szyję do ziemi i pozostawia bez pożywienia i wody tak długo, dopóki nie wymusi od niech potrzebnych zeznań.

W okolicach Husztu bojówka rządowa zamordowała w okrutny sposób 12 Karpatorusinów, należących do obozu ministra Fencika. Równocześnie uwięziono 30 żołnierzy narodowości karpatoruskiej.

Niezadowolona ludność karpatoruska na Wierchowinie oczekuje z każdym dniem swego wyzwolenia. Ludność karpatoruska jest w dalszym ciągu prześladowana za swe przekonania narodowe i sympatie narodowe do Węgier. Dusi się wszelkie przejawy rodzimej kultury przez konfiskowanie książek, usuwanie publicznych napisów i zawieszanie pism karpatoruskich. Więźniów zmusza się do klękania i całowania ziemi, po czym wymusza się od nich przysięgi, iż nie będą występowali przeciwko rządowi. Opornych biją po twarzy i głowie, kopią nogami, miażdżą palce, targają za włosy i tłuką głową o ścianę.

Wbrew wszelkim twierdzeniom rządu Wołoszyna o panującym na Rusi Podkarpackiej dobrobycie, aprowizacja kraju ulega stale pogorszeniu, wywołując radykalizację nastrojów antyrządowych wśród ludności. Nawet wojsko otrzymuje już tylko chleb z kukurydzy i ziemniaki. Niedostateczne wyżywienie powoduje w szeregach wojska ogólne niezadowolenie i dezercję.

Rząd Wołoszyna, przeprowadza obecnie „czystkę" we wszystkich urzędach na Rusi Podkarpackiej. „Czystce" przede wszystkim podlegają Karpatorusini.



Jeszcze jeden okręt angielski spływa na wodę. Nowy kontrtorpedowiec „Dragonfly".

Ojciec Św. znowu poważnie chory

RZYM. Pomimo zaprzeczeń z urzędowych kół watykańskich, w mieście kursują uporczywe pogłoski, że Papież Pius XI uległ znowu po zakończeniu audiencji atakowi dusznicy. Ojciec Święty spędził niespokojną noc, jednak nad ranem poczuł się nieco lepiej. Lekarze, którzy spędzili przy łożu dostojnego chorego całą noc, nakazali mu zachowanie zupełnego spokoju, wobec czego wszystkie audiencje zostały odwołane.

Burmistrz m. Kowna w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy z oficjalną wizytą do prezydenta m. st. Warszawy burmistrz m. Kowna min. Antoni Merkys.

Benesz jednak stanie przed trybunałem stanu

BERLIN. Korespondent praski „Hamburger Tageblatt" donosi, że nowy rząd czeski zamierza wytoczyć b. prezydentowi dr. Beneszowi i b. ministrowi spraw zagranicznych dr. Krofcie proces, aby wykazać odpowiedzialność tych dwóch mężów stanu za błędy popełnione przez Czecho-Słowację w ciągu ostatnich 20 lat. B. prezydent Benesz ma być wezwany do powrotu do kraju i do stawienia się przed trybunałem stanu.

Zamach samobójczy na 4 sposoby

KOLONIA. Pewien 20-letni młody człowiek, cierpiący na rozstrój nerwowy, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu zadał on sobie kilka ran brzytwą, wypił ensencji octowej, a następnie skoczył z pierwszego piętra na bruk. Ponieważ jednak jeszcze żył, przyczołgał się do kadzi z wodą i usiłował się w niej utopić. Domownicy zauważyli jednak te niesamowite poczynania i wezwali lekarza, który zabrał upartego samobójcę do sanatorium.

Samoloty kierowane z ziemi dla armii amerykańskiej

WASZYNGTON. W przyszłym roku armii amerykańskiej oddanych zostanie do użytku 6 samolotów, kierowanych przez radio z ziemi.

Angielskie towarzystwo radiowe w opałach finansowych

LONDYN. „Sunday Chronicle" donosi, że angielskie towarzystwo radiowe „Broadcasting Co" znajduje się w opłakanych stosunkach finansowych. W ciągu ostatniego roku deficyt wyniósł poważną sumę 1.171.000 funtów szterlingów. Towarzystwo zaciągnęło pożyczkę w wysokości pół miliona funtów. W ciągu ostatniego roku liczba abonentów radiowych obniżyła się o 32.000 osób.

Nowy dowód przyjaźni belgijskiej dla Polski

Aleja Prezydenta Mościckiego w Brukseli

BRUKSELA. Wczoraj w południe w dzielnicy Uccle odbyła się inauguracja Alei im. Prezydenta Mościckiego.

Na uroczystości obecni byli burmistrz i ławnicy gminy, przedstawiciel min. Spaaka, poseł R. P. w Brukseli, konsul R. P. oraz czonkowie poselstwa i konsulatu polskiego.

Burmistrz w przemówieniu swym podniósł zalety uczonego i męża stanu Prezydenta Mościckiego. W odpowiedzi poseł R. P. wyraził w serdecznych słowach podziękowanie za ten dowód przyjaźni dla Polski.

Insygnia orderów Podwiązki i Łaźni

nie mogą znaleźć się pod młotkiem

LONDYN. W niedzielę miała odbyć się licytacja kosztowności pozostałych po wielkim księciu Michale Aleksandrowiczu, bracie ostatniego cesarza rosyjskiego Mikołaja II, i to z polecenia wdowy po wielkim księciu, księżnej Brasow, która znajduje się w ciężkich warunkach materialnych.

Wśród przedmiotów wystawionych na licytację największą wartość przedstawiają insygnia rozmaitych orderów rosyjskich i zagranicznych. Między innymi w kolekcji figurowały wysadzone bry lantami insygnia Orderu Podwiązki oraz wielkiego krzyża Orderu Łaźni, dwóch najwyższych odznaczeń angielskich.

Przedmioty te w ostatniej chwili przed licytacją zostały wycofane z polecenia dworu, ponieważ w myśl statutów orderów Podwiązki i Łaźni insygnia tych orderów muszą być zwracane królowi jako wielkiemu mistrzowi po śmierci osoby odznaczonej.

Podobno w drodze wyjątku księżna Brasowa otrzyma pewną sumę pieniężną wzamian za zwrócone przez nią insygnia. (ATE)

Odroczenie rozprawy nad zatonięciem „Tczewa"

W dniu wczorajszym odbyła się dalsza część rozprawy sądu morskiego w sprawie zatonięcia „Tczewa". Po dokładnym przesłuchaniu licznych świadków rozprawa została odroczona do czasu wydobycia zatopionego statku, kiedy to głos zabiorą rzeczoznawcy. Zakończenie rozprawy spodziewane jest dopiero za jakieś dwa tygodnie.

Prace nad wydobyciem pozostałych jeszcze pod wodą zwłok drugiej ofiary katastrofy palacza Jana Stolpy pozostały dotąd bez rezultatu.

Wielka ofensywa japońska

SZANGHAJ. Komunikat chiński donosi, że na odcinku frontu na zachód od Kantonu rozpoczęły się walki na dużą skalę. W nocy na 8 bm. rozpoczęła się wielka ofensywa japońska, mająca za punkt wyjściowy m. Samszui.

Japończycy zgrupowali na niewielkim odcinku znaczne ilości artylerii, która huraganowym ogniem demolowała pozycje chińskie. Mimo to, Chińczycy utrzymali się blisko dwie doby, lecz wieczorem dnia 9 bm. Japończycy przełamali front obrony chińskiej, zmuszając Chińczyków do wycofania się.



Także Rumunia przeprowadza pilnie ćwiczenia oplg.

O fortyfikacje na Korsyce woła prasa paryska

PARYŻ. „Paris Midi" wzywa rząd do rozpoczęcia nowych i dalszych robót fortyfikacyjnych na Korsyce niezależnie od będących już w toku budowy umocnień, wznoszonych w Aspratto na tejże wyspie oraz robót fortyfikacyjnych, przeprowadzanych w nowej francuskiej bazie morskiej w Mers-el Kebir koło Oranu. Poza tym francuskie siły morskie na morzu Śródziemnym muszą doznać poważnego wzmocnienia, gdyż jest to najpewniejszym środkiem zapewnienia sobie szacunku i utrzymania pokoju.

Zwycięstwo rządu w wyborach do Skupczyny

BIAŁOGRÓD. Centralny komitet wyborczy ustala ostateczne wyniki głosowania do Skupczyny. Wyniki te pozwalają stwierdzić zwycięstwo listy Stojadinowicza, zupełnie wyraźne i niesporne w 7 banowinach na ogólną liczbę ich 9.

W kołach politycznych Białogrodu podkreślają z widocznym zadowoleniem, że dzień 11 grudnia stanowi wspaniałą manifestację na rzecz polityki, prowadzonej od 3 lat przez rząd Stojadinowicza.

Urlopy świąteczne dla urzędników państwowych

Prezydium Rady Ministrów zakomunikowało wszystkim ministerstwom, że wzorem lat ubiegłych mogą być udzielane funkcjonariuszom państwowym i pracownikom kontraktowym w okresie świąt Bożego Narodzenia urlopy, rozłożone na 2 grupy, mianowicie: od dnia 23-go do dnia 27-go grudnia r. b. włącznie i od dnia 30-go grudnia rb. do dnia 3-go stycznia 1939 r. włącznie

Przyjaciele morza polskiego na Zaolziu

CIESZYN. W Karwinie odbyło się zebranie Towarzystwa Przyjaciół Morza Polskiego, które za czasów zaboru czeskiego krzewiło wśród Polaków na Zaolziu ideę budowania potęgi Polski na morzu. Referat o zadaniach Polski na morzu wygłosił wicewojewoda śląski Saloni, po czym zebrani uchwalili założenie w Karwinie koła Ligi Morskiej i Kolonialnej w miejsce dotychczasowego Towarzystwa Przyjaciół Morza Polskiego.

Nowomianowany konsul francuski w Gdyni

u P. Wojewody Pomorskiego

Nowomianowany konsul Republiki Francuskiej w Gdyni, dr. praw Robert Chaúlet w towarzystwie p. konsula Hozakowskiego z Torunia złożył wizytę Panu Wojewodzie Pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi w Toruniu w ubiegły poniedziałek, dnia 12. XII. 1938 r.

Ofiara gen. Bortnowskiego na uchodźców z Czechosłowacji

BOGUMIN. Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski na wiadomość o zawiązaniu się w Boguminie komitetu opieki nad uchodźcami z Czechosłowacji przekazał na cele tego komitetu kwotę 1.500 zł.

Lekarze państw. i samorządowej służby zdrowia

na pomoc zimową

Wojewódzki inspektor lekarski, dr. Bronisław Jedlewski złożył na ręce Pana Wojewody Pomorskiego, Władysława Raczkiewicza zebrane od lekarzy państwowej i samorządowej służby zdrowia złotych 225 (dwieście dwadzieścia pięć) przeznaczone na pomoc zimową dla najbiedniejszej i najbardziej pod względem zdrowotnym potrzebującej ludności.

Ojcowie Oblaci zelektryfikowali miasteczko wielkopolskie

POZNAŃ. W miasteczku Obra w pow. wolsztyńskim, gdzie z inicjatywy tamtejszego klasztoru OO. Oblatów ostatnio przeprowadzono elektryfikację, odbyło się uroczyste zapalenie symbolicznej lampki elektrycznej.

Pierwsze lampki zostały zapalone wokół obrazu Matki Boskiej, po czym rozbłysły światła w całym mieście. Następnie odbyła się akademia oraz dziękczynne nabożeństwo w miejscowym kościele.

Raut w Rzymie z okazji święta pułkowego szwoleżerów Józefa Piłsudskiego

RZYM. Z okazji pułkowego święta pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, ambasador Wieniawa Długoszowski wydał obiad, na którym obecni byli m. in. dowódca dywizji rzymskiej gen. Rossi i szereg wyższych oficerów sztabowych i kawalerii.

Po obiedzie odbył się w salonach ambasady raut.

Historyczne zasługi kolejarzy polskich

W niedzielę odbyła się w Warszawie uroczystość dekoracji orderem „Polonia Restituta" i Krzyżami Zasługi członków Związku b. uczestników wojskowej straży kolejowej R. P. Dekoracji 84 członków Związku dokonał gen. broni Kazimierz Sosnkowski, który w przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie pracy kolejarza dla obrony kraju. Dekoracja — mówił p. generał — jest potwierdzeniem historycznych zasług kolejarzy polskich.

Na 4 miesiące ms. „Piłsudski" opuścił port gdyński

Wczoraj o godz. 20 wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantycki motorowiec „Piłsudski", zabierając na swym pokładzie ok. 350 pasażerów, oraz ładunek ok. 800 ton drobnicy i pocztę. Podczas podróży ms. „Piłsudski" zawinie jak zwykle do Kopenhagi, gdzie zabierze dalszych pasażerów.

Przyjazd ms. „Piłsudski" do Nowego Jorku przewidziany jest na 22 grudnia, tj. przed samymi świętami Bożego Narodzenia. Statek pozostanie przez 3 i pół miesiąca w Ameryce, gdzie odbędzie kilka wycieczek morskich.

Powrót mot. „Piłsudski" do Gdyni przewidziany jest na dzień 4 kwietnia przyszłego roku.

Przegląd prasy

Naczelna teza OZN w wyborach samorządowych

„Gazeta Polska“ omawiając pod nagłówkiem „Wielkie zwycięstwo, którego nie było“ wynik wyborów samorządowych w 11 miasteczkach pomorskich, przedstawiony przez prasę opozycyjną jako „wielki sukces“ opozycji zbija ten przedwczesny triumf na podstawie rzeczowych cyfrowych danych i stwierdza w końcu:

„Jedna z naczelnych tez wyborczych O. Z. N., z którymi Obóz nasz poszedł do wyborów, głosi:

„Przynależność polityczna nie może stanowić dla obywateli rzetelnych, o uczciwym sposobie myślenia i pragnących służyć sile i potędze Polski — przeszkodę w uzyskaniu stanowiska w organach ustrojowych samorządu.“

Gdyby więc nawet stronnictwa opozycyjne istotnie zwiększyły swój stan posiadania o pewną ilość takich ludzi rzetelnych o uczciwym sposobie myślenia i pragnących służyć sile i potędze Polski — nie ponieślibyśmy porażki. Klęską naszą było by wejście do samorządów ludzi nierzetelnych o nieuczciwym sposobie myślenia nie ożywionych chęcią służenia sile i potędze Polski i to bez względu na ich przynależność polityczną.

Ale tego „partyjnicy“ zrozumieć nie są w możności. I na tym polega różnica między nami.“

Słowa „Stronnictwa Narodowego" a czyny

Prezydent Warszawy, sen. St. Starzyński, udzielił przedstawicielowi agencji „Iskra“ wywiadu na temat wyborów do samorządu stolicy.

Charakteryzując odezwę Stron. Nar., twierdzącą, że jego głównym hasłem jest walka z odżydzenie kraju, prezydent Warszawy oświadczył:

„Stronnictwo Narodowe istotnie od 1912 r. hasło takie rzuca, ale go nie realizuje. Bo przecież właśnie, będąc we władzach miejskich przed 1934 r. przedstawiciele tego Stronnictwa razem z socjalistami najspokojniej zawierali umowy z całym szeregiem Żydów, na nadbudówki na szkoły i to w taki sposób, że ci Żydzi — w ciągu 3 i pół — 5 lat — za pieniądze publiczne amortyzowali cały wkład często drogą zaliczek przez gminę w znacznej mierze pokrywany, a przez kontrakty wieloletnie przy bardzo wysokim komornym w ciągu 10—15 lat tworzyli żydowskie fortuny z miejskich pieniędzy!

Czy to jest realizacja hasła walki z Żydami?

— Ani budowa szkół w żydowskich domach, ani budowa piekarni czy cegielni, ani gospodarka w opiece społecznej czy szpitalnictwie w dziedzinie technicznej czy innej, przy udziale przedstawicieli Stronnictwa Narodowego nie odznaczała się ani oszczędnością ani fachowością. I przy systemie partyjno-politycznym nigdy odznaczać się tym nie będzie, bo nie może.“

Ostatni akt ponurego dramatu

Nadieżda Plewickaja-Skoblinowa przed trybunałem paryskim

W Paryżu rozgrywa się obecnie ostatni akt ponurego dramatu, którego główny bohater prawdopodobnie już nie żyje, lub też przebywa w dobrze strzeżonych kazamatach sowieckich G. P. U.

Rok już minął od chwili, kiedy zniknął bez śladu przywódca emigrantów rosyjskich, sędziwy gen. Miller. O współudział w porwaniu gen. Millera oskarżona jest Nadieżda Skoblinowa.

Zainteresowanie zarówno prasy jak i publiczności tym procesem jest tym większe, że w tymże samym Paryżu kilka lat przed tym, porwali agenci G. P. U. i wywieźli w nieznanym kierunku poprzedniego przywódcę emigracji rosyjskiej, gen. Kupietowa.

TRZY RAZY ZAMĘŻNA

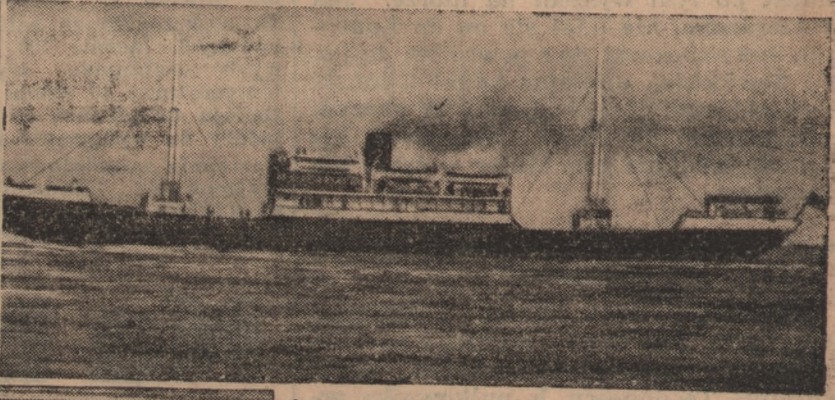
O ile chodzi o osobę samej oskarżonej Nadieżdy Skoblinowej-Plewickiej, to odznacza się ona pospolitą urodą i ma w tej chwili lat 52. Jest ona córką chłopów ukraińskich i ze specjalnym wdziękiem umie śpiewać piosenki ruskie i romanse cygańskie. Nawet w języku rosyjskim pisze z błędami, a po francusku nie zołała się dobrze nauczyć, mimo, iż mieszka dłuższy czas w Paryżu. To też okazała się konieczność dodania jej tłumacza, który siedzi obok oskarżonej i szeptem tłumaczy jej pytania przewodniczącego.

Przewodniczący zadając oskarżonej wstępne pytania, stwierdza, że była ona trzy razy zamężna. Pierwszym mężem jej był tancerz Plewicki, z którym się rozwiodła, zachowała jednak jego nazwisko dla występów scenicznych. Drugim mężem Plewickiej był czerwony oficer, z którym Plewickaja również się rozwiodła, by w jakiś czas po tym poślubić gen. Skoblina, młodszego od niej o lat siedem. Z żadnego z małżeństw Plewickaja nie miała dzieci.





Żona gen. Skoblina, śpiewaczka Plewicka ja przed sądem paryskim.



Statek „Maria Ulianowa“.

„CZERWONA MAMUSIA“

Pierwsze dni rozprawy miały na celu ustalenie szczegółów porwania gen. Millera oraz stosunków, jakie łączyły gen. Skoblina z gen. Millerem. Z akt sprawy wynika, iż Skoblinowa koncertowała na rzecz młodzieży sowieckiej, że ją nazywano „czerwoną mamusią“; dalej, że posiadała wielki wpływ na swego trzeciego męża i że nazywano ją „czarnym aniołem“ gen. Skoblina.

Plewickaja wciąż tłumaczy się jednak, że nie była narzędziem GPU i w ogóle nie mieszała się do spraw politycznych męża.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Pracować czy politykować

Wchodzimy w samorządowy okres wyborczy.

W miarę zbliżania się terminu wyborów do rad w największych ośrodkach miejskich, fala agitacji wyborczej jest coraz większa.

Czy jednak należycie głęboka?

Odpowiedź może być tylko negatywna. I nic dziwnego, skoro ekipy zawodowych polityków, zabierających, jak dotychczas prawie jedynie głos, wprowadzają do akcji wyborczej z właściwą im zaciekłością elementy i hasła nawskroś polityczne, nie mające absolutnie nic wspólnego z twórczą, konstruktywną pracą samorządu. Ci zgorzkniali panowie z pod różnych znaków partyjnych, nie mający właściwie już nic do powiedzenia, ani, co więcej, do stracenia, przeżarci sprawami pseudo-ideologicznymi, będący od dawna poza nawiasem wszelkiej pracy pozytywnej, w ciasnych opłotkach swych podwórek próbują „mobilizować“ swe niknące szeregi, aby z wszelkimi zasadami demagogii rzucić się na wyborców. Wyobrażenia panów rozbijaczy porozumienia społeczeństwa na platformie wielkich i jasnych celów, do jakich doprowadzić może wyłącznie praca twórcza, tkwią ciągle jeszcze w należącym już do niesławnej pamięci okresie, w którym decydowało nie to, co kto zrobił, lecz czy dosyć głośno krzyczał i jakiego używał doboru słów, aby trafić do borykających się jeszcze w szukaniu wyjścia z powojennego impasu obywateli świeżo powstałego Państwa.

Dzisiaj już inne czasy.

Społeczeństwo znalazło swe własne drogi. Precz odrzuca ciasne programy o wąskich horyzontach. Niewrażliwe jest na biadania i skargi ludzi, których wykończyła własna krótkowzroczność i ciasnota pojęć oraz bezpożyteczne dreptanie w miejscu. Ręki im nie poda.

Skomplikowane życie państwa nowoczesnego, realizującego cele ogólne, wszystkich dotyczące, na pewnym odcinku pozostawiła obywatelom swobodę w urządzaniu swego wewnętrznego życia zbiorowego. Czyni to poprzez samorządy.

Dziedziny, jakie ogarnia samorząd są dość zróżniczkowane. Jeśli jednak chodzi o samorząd miejski, to ma on być miernikiem rządności.

A cóż rządność, z którą już pojęciowo wiąże się wysiłek zespolonej pracy twórczej, może mieć wspólnego z rozgrywkami politycznymi, idącymi od konfliktu do konfliktu?

Odpowiedź jest tylko jedna, a mianowicie, że taki samorząd, kierowany przez aktywnych partyjników, staje się terenem niekończących się sporów o programy stronnictw i partii. Radni skrępowani nakazami i zakazami przywódców, podporządkowani dyscyplinie partyjnej, nie mogą wyjść poza nakreślone im ramy interesów nie gospodarczych, lecz wybitnie politycznych. Nie zdolni do żadnego skoordynowanego wysiłku odgryzają się tylko na prawo i lewo atakującym podobnym im mężom zaufania nie obywateli, a prowodyrów z pod znaków Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Pracy, czy P. P. S.

Pamiętamy gospodarkę różnych partyjnych rad miejskich. Za ich demonstracje polityczne płaciły miasta zaniedbaniem, bo rady te, zamiast omawiać, w jaki sposób podnieść znaczenie powierzonego im przez wyborców w najlepszej wierze obszaru, urządzały popisy retoryczne mówców wiecowych zdolnych do wszystkiego prócz spojrzenia wokół siebie i zaradzenia rozpleniającemu się rozkładowi życia miasta. Podchodzenie do gospodarowania z programem partyjnym w ręku ma bowiem to do siebie, że niepozwala wyjrzeć poza ramy programem tym wytyczone, obwarowane nienawiścią wszystkiego co poza nimi. I w tym tkwi zło największe.

Wszystkie zagadnienia nie mające nic wspólnego ze zrozumieniem partyjnym, wciskane są z konieczności w szczupłe ramy i oświetlane fałszywym światłem przez co zatraca się swobodę myślenia i możność szerokiego, jasnego i właściwego poglądu.

Upieranie się przy gołosłownym twierdzeniu, że masy nie miały możności wypowiedzenia się przy wyborach do parlamentu jest łamańcem myślowym. Wszak masy miały możność wypowiedzenia się i faktycznie przez swój szeroki udział w wyborach wypowiedziały się, a jeśli uczyniły to nie tak, jak sobie życzyli zawodowi politycy, to niechaj mają żal do siebie samych, że nie potrafili stanąć na poziomie, że nie zrozumieli, czego oczekuje od nich wyborca, mający powyżej uszu słów, a żądający wysiłku i pracy.

Tak, zaufania mas panowie partyjnicy nie zdobyli i nie zdobędą, gdyż wszyscy już, poza nimi jedynie, zrozumieli, iż nie zdali egzaminu dojrzałości, bo poparcia mas ogółu nie zdobywa się na gruncie jałowych sporów i walk, ale na platformie śmiałej, ciągłej i planowej pracy.

Posuwanie się krętymi ścieżkami politycznych przetargów, z wyraźną szkodą dla gospodarki samorządowej, do zdobycia mandatu dla zaprezentowania wyimaginowanej siły swego stronnictwa czy partii należy napiętnować jako akcję zagrażającą koniecznemu usprawnieniu wszelkich dziedzin życia miejskiego.

W żadnym więc razie waśnie polityczne, przez partie siłą konieczności wraz z nimi do rady miejskiej wprowadzone, nie mogą przyczyniać się do wytworzenia atmosfery pracy rzetelnej dla dobra miasta i jego obywateli, a pośrednio do wielkości i bogactwa Ojczyzny.

W dniu 18 grudnia musimy złożyć dowody zrozumienia tych spraw.

Musimy wypowiedzieć się w sposób zdecydowany, że nie będziemy kredytować waśni politycznych na terenie samorządu, że więc pójdziemy razem w równym szeregu z tymi, którzy wykluczają elementy tarć partyjnych z terenu twardej i programowej pracy dla dobra bliskiego nam miasta.

Partyjnictwo zastanie zamknięte sale rady miejskiej, gdy na pytanie: pracować tam czy politykować, odpowiemy solidarnie i zdecydowanie — pracować.

L. K.

O czym się mówi:

Próba wprowadzania przez partie momentów politycznych do wyborów samorządowych już wydaje owoce. Mianowicie, w mieście Łodzi bojówka Stronnictwa Narodowego postrzeliła dwóch członków Polskiej Partii Socjalistycznej, bojówka socjalistyczna zaś zdemolowała lokal S. N.

Rewizja w siedzibach obu partii stwierdziła składy kastetów, noży, pocisków gazowych itp.

Oto charakterystyczny przykład „rządów“ partyjnych.

*

Stronnictwo Ludowe przechodzi poważny kryzys wewnętrzny. Wyrazem tego stanu rzeczy jest odwołanie zjazdu Rady Naczelnej. Wśród działaczy ludowych mówi się nawet o możliwości rozlamu.

*

Rada adwokacka w Warszawie uchwaliła, by adwokaci używali imion według brzmienia metryki urodzenia. Uchwała ta częściowo odkonspiruje rozmaitych Icków, Mordków i Szaje, ponieważ zapobiegliwi rodzice gęsto szafowali w ostatnim ćwierćwieczu Mieczysławami, Leonami itp.

*

Doroczne obrady Państwowej Rady Oświecenia Publicznego nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Z jednej strony mówcy wałkowali historyczne już zagadnienie „reformy szkolnej“ i ewentualność nawrotu do poprzedniego ustroju szkolnictwa, z drugiej zaś stwierdzono brak pieniędzy na dokończenie organizacji istniejącego systemu. Krótko mówiąc, nasza oświata znalazła się na fatalnym rozdrożu, czego skutki spadają przede wszystkim na młodzież.

Jest to chyba najbardziej wdzięczne zagadnienie dla nowego Sejmu.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

TAJEMNICA SKRZYNI NA „MARII ULIANOWEJ"

Niezmiernie ciekawie przedstawiają się wyniki śledztwa, jeżeli idze o parowiec sowiecki „Maria Ulianowa", który idąc z Leningradu do Londynu zboczył z rejsu, zawinął 19-go września do Hawru i niespodziewanie podniósł kotwicę o godzinie 8.45 wieczorem w dniu 22-go września, to jest w dniu porwania gen. Millera. Tego właśnie wieczoru półciężarówka ambasady sowieckiej, która opuściła Paryż z największym pośpiechem kilka godzin przed tym, przybyła na molo w Hawrze. Zazwyczaj wszystkie towary i ciężary na statki wyładowywali i władowywali robotnicy portowi. Tym razem jednak przeniesieniem ciężkiej skrzyni z samochodu na pokład zajęli się marynarze sowieccy.

Parowiec „Maria Ulianowa" natychmiast po tym wyszedł na morze. Jak stwierdzono, nie udał się on do Londynu, lecz skierował się z powrotem do Rosji Sowieckiej, omijając kanał Kiloński i objeżdżając dookoła Danię. W skrzyni załadowanej na statek znajdował się prawdopodobnie gen. Miller — żywy lub umarły.

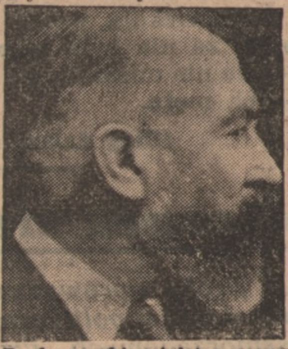
GPU ZAMORDOWAŁO PREZYDENTA FRANCJI?

Ub. sobota była dniem niebywałej sensacji w procesie Plewickiej z powodu złożenia sensacyjnych zeznań przez świadka Teodonescu, b. pułkownika armii carskiej, obecnie szofera taksówki paryskiej.

Teodonescu oskarżył Czekę moskiewską nie tylko o zamordowanie gen. Kutiepowa, lecz również o morderczy zamach na prezydenta Republiki Francuskiej Doumer'a.

LOCHY PODZIEMNE AMBASADY SOWIECKIEJ

W sobotę zeznawał również b. radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiadowski.



B. francuski minister spraw wewn. Dormoy, ważny świadek w procesie, który się nie stawił na rozprawę.

Zapytany przez adw. Ribet czy w gmachu ambasady sowieckiej w Paryżu przy Rue Grenelle istnieją katakumby — nie chciał Biesiadowski początkowo odpowiedzieć, przyznał jednak wreszcie, że gmach zbudowany został w 17 wieku i posiada podziemia i rozgałęzione ganki podziemne, z których jeden zamknięty jest ciężkimi żelaznymi drzwiami.

Spośród ważniejszych świadków nie stawił się w pierwszym dniu rozprawy Max Dormoy, były minister spraw wewnętrznych.

Proces Plewickiej potrwa ogółem 10 dni.

Przez Urgę sowiecką broń dla Chin

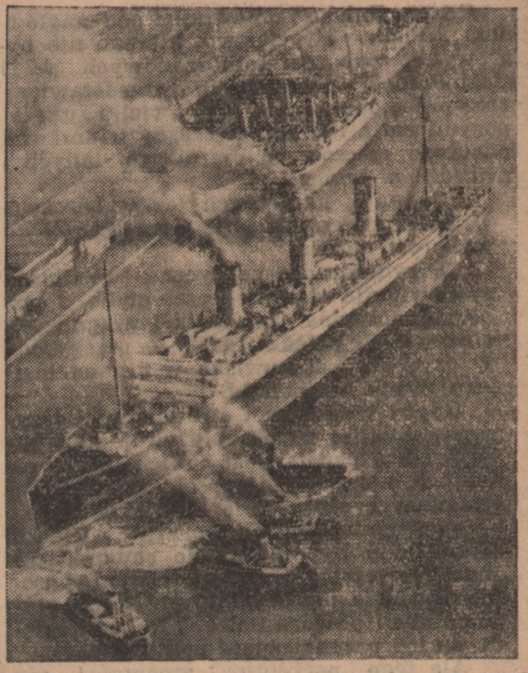
TOKIO. Marsz. Czang Kai Szek nadal otrzymuje broń i amunicję z Z. S. R. R. przez wschodni Turkiestan i Mongolię Zewnętrzną. Ostatnio otwarto nową drogę, wiodącą z Wierchniego Udyńska we wschodniej Syberii przez Urgę, stolicę Mongolii Zewnętrznej do m. Suczau, stolicy chińskiej prowincji Kansu.

Ponad to jest obecnie w budowie kolej, łącząca Urgę z wielką magistralą syberyjską.

Urządzenia alarmowe elektroakustyczne i telefoniczne
w Muzeum Narodowym w Warszawie

Kompleks gmachów Muzeum Narodowego, zawierających bezcenne zbiory, będące własnością narodową, został wyposażony w nowoczesne urządzenia alarmowe, elektroakustyczne (głośnikowe) i telefoniczne. Warto podkreślić, że wszystkie wymienione urządzenia zostały całkowicie wykonane w Polsce, przez Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne. Ochrona zbiorów przed pożarem, jako największa troska wszystkich muzeów, została rozwiązana przez zainstalowanie centrali alarmowej na 36 obwodów dwuprzewodowych. Specjalny przekaźnik umożliwia przekazywanie alarmu do organów bezpieczeństwa. Na poszczególnych salach zostało zainstalowanych łącznie 100 ostrzegaczy alarmowych cieplnych, sygnalizujących przy temperaturze 40 stopni C. Ostrzegacze posiadają urządzenia do nastawiania temperatury na wyłączanie przy 40—80 stopni C. Następnie zainstalowano szereg przycisków alarmowych. Zainstalowane urządzenie głośnikowe spełnia nie tylko rolę informatora wycieczek, ale również zaliczone jest do systemu bezpieczeństwa, dzięki możności natychmiastowego i jednoczesnego przekazywania poleceń, czy zawiadomień personelowi Muzeum (pożar, kradzież itp.), 24 dynamiczne głośniki 3 watowe i 10 głośników 7-mio watowych zainstalowanych w salach muzeum, współpracuje z 60-watowym wzmacniaczem zasilanym z sieci prądu zmiennego (110—240 V). Wzmacniacz ten przystosowany jest do współpracy z mikrofonem, adapterem gramofonowym, lub odbiornikiem radiofonicznym. Zagadnienie komunikacji telefonicznej zostało rozwiązane przez zainstalowanie automatycznej łącznicy telefonicznej i 41 aparatów telefonicznych. Wymienioną łącznicę można łatwo rozbudować do współpracy ze 100 aparatami. Dziś po dwudziestu latach niepodległości jesteśmy już przyzwyczajeni, że najpoważniejsze zamówienia w kraju powierzane są placówkom polskim. Nikogo to już dziś nie dziwi. Opinia polska notuje sobie jednak po stronie kredytu, że ta czy inne instytucja (w danym wypadku Zarząd Miejski w Warszawie) popiera przemysł polski. (12651

„Berengaria" na rozbiórkę



Olbrzymi transatlantyk (52.000 tonn) został nabyty za cenę 100 tysięcy funtów szterl. na rozbiórkę, która odbędzie się w Jarrow.

GŁÓD I CHŁÓD NIE CZEKAJĄ.
NIE ZWLEKAJ Z OFIARĄ
NA POMOC ZIMOWĄ!

Na bieżni, boisku i ringu

Gryf pokonał Astorię 10 : 6
Kamprowski nokautuje Urbaniaka

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy drużynami WKS Gryf Toruń i KS Astoria Bydgoszcz. Mecz zakończył się zwycięstwem Gryfu w stosunku 10:6. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Gryfu):

W wadze muszej — Olszewski przegrał przez k. o. w trzecim starciu z Wypijewskim.

W koguciej — Krzemiński przegrał na punkty z Jaruszewskim.

W piórkowej — Igielski wypunktował Wandzelewicza.

W lekkiej — Wrzesiński pokonał na punkty Przybylskiego.

W półśredniej — Lelewski zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

W średniej Kamprowski niespodziewanie pokonał Urbaniaka. W trzecim starciu sędzia przerwał walkę z powodu zbyt wielkiej przewagi toruńczyka.

W półciężkiej — Wezner pokonał na punkty Gułacza.

W ciężkiej — Łukowski Astoria zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował p. Koprowski z Grudziądza, na punkty p. Ruprecht z Gdańska.

Poznań pokonał reprezentację Berna w boksie.

W sobotę wieczorem reprezentacyjna drużyna Szwajcarii występująca pod nazwą drużyny berneńskiej, rozegrała spotkanie z reprezentacją okręgu poznańskiego, przegrywając w stosunku 7:9. Goście wystąpili w tym samym składzie, w jakim walczyli przeciwko reprezentacji Polski w Warszawie, Poznań natomiast osłabiony był brakiem Szymury, Klimeckiego i Jareckiego.

Walki stały na ogół na średnim poziomie. Wśród poznańczyków wyróżnili się Czerwiński i Białkowski.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

W wadze muszej — Stempniewicz nie rozstrzygnął spotkania z Vigetem (Szwajcaria).

W koguciej — Meyorowi (Szw.) przyznano zwycięstwo na punkty nad Czerwińskim.

W piórkowej — Skałecki odniósł zdecydowane zwycięstwo na punkty nad Szwajcarem Zurfluehem.

W lekkiej — bardzo zawziętą walkę stoczyli Szwajcar Grieb i Ratajek. Sędziowie uznali walkę za nierozstrzygniętą.

W półśredniej — Kaczmarek odniósł zwycięstwo nad Juenim.

W średniej — Szułczyński pokonał na punkty Schoerera (Szw.).

W półciężkiej — najlepszy wśród gości Suter pokonał na punkty debiutanta Sobieralskiego.

W ostatniej walce dnia Białkowski zremisował z Schluegerem (Szw.).

Mecz gimnastyczny Polska — Niemcy w Dreznie
Znakomita postawa polskiej drużyny narodowej.

Drugie rewanżowe spotkanie narodowych reprezentacyj gimnastycznych Polski i Niemiec, które odbyło się w Dreznie wobec 5000 widzów, zakończyło się drugim zwycięstwem drużyny niemieckiej, ale w nieznacznym stosunku 345,6 : 329,9 punktów. Niemcy wystawili niezwykle silny skład, wzmocniony olimpijczykami. Mimo przegranej, polska drużyna walczyła bardzo ambitnie i pozostawiła w Dreznie jak najlepsze wrażenie, które przejawiło się w bardzo obiektywnym i ciepłym przyjęciu przez niemiecką publiczność.

Z drużyny polskiej najlepiej wypadli Pietrzykowski i Kosman.

Poszczególne konkurencje, a przede wszystkim skok przez konia, ćwiczenia wolne i na kółkach, były zupełnie wyrównane. Polscy zawodnicy w tych konkurencjach podobali się i byli oklaskiwani na równi z Niemcami.

Polska pokonała Estonię w boksie 10:6

W niedzielę odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Estonia. Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 10:6. Wynik meczu odpowiada przebiegowi walk i może być bezwzględnie uważany za sukces Estończyków. Goście zaprezentowali się zresztą z jak najlepszej strony. Jeden może Nielender był zdecydowanie słabszy od Polaka Kolczyńskiego, któremu uległ w pierwszym starciu przez k. o. Pozostali zawodnicy estońscy walczyli ze sercem, werwą i odwagą. Olbrzymią sensacją zawodów była klęska Piłata przez techniczny k. o. w drugim starciu z Linnamagim. Takiego wyniku nikt nie oczekiwał.

Mecz wywołał w Łodzi olbrzymie zainteresowanie.

Przed zawodami odegrano hymny państwowe obu państw i wygłoszono przemówienia powitalne, na które odpowiedzieli goście.

Piewsi stają na ringu Rotholc i Paern. Zwyciężył Rotholc na punkty. Polska prowadzi 2:0.

W wadze koguciej Koziołek pokonał na punkty Griidina. W pierwszej rundzie zaznacza się wyraźna przewaga techniczna Polaka. W drugim starciu Estończyk kilkakrotnie celnie trafia, Koziołek jednak dobrze kontruje i tę rundę również wygrywa. Trzecia runda wykazuje dalszą przewagę Koziołka. Polska prowadzi 4:0.

W wadze piórkowej Czortek wypunktował Seaperego. Czortek bił się doskonale, ale Estończyk wykazał nadzwyczajną odporność na ciosy, był jednak bezradny wobec błyskawicznych ataków Polaka.

W wadze lekkiej Kanepi wywalczył pierwsze zwycięstwo dla Estonii, bijąc na punkty Kowalewskiego.

W wadze półśredniej Kolczyński w pierwszym starciu znokautował Nielendera.

W wadze średniej Radik wygrał na punkty z Pisarskim. Pierwsze starcie wygrał Polak tylko dzięki temu, że zdołał na dystans utrzymać silnego przeciwnika. W obu następnych rundach przeważał zdecydowanie Estończyk, który bezustannie parł naprzód, atakując bez przerwy. Polak dotkliwie odczuł siłę jego pięści i pod koniec walki był zupełnie wyczerpany. Pisarski, jak się okazuje, nie znajduje się obecnie w dobrej formie. Polska prowadzi 8:4.

W wadze półciężkiej Doroba pokonał na punkty Leeta. Walka była nie zbyt ciekawa. Stan 10:4 dla Polski.

W ostatniej walce Linnavegi znokautował Piłata w drugim starciu. Była to największa sensacja zawodów. Niższy i znacznie szybszy Estończyk już w pierwszej rundzie ulokował kilka celnych ciosów na szczęce Piłata. Wystarczyło to, aby wytrącić Polaka z równowagi. W drugim starciu po zwarciu jeden z ciosów Estończyka zwala Piłata na deski i nim zdołał się podnieść, został wyliczony. Zdaniem Piłata, sędzia liczył zbyt prędko. Tego samego zdania jest również Stamm, ale wątpić należy, czy Piłat wygrałby walkę nawet, gdyby zdołał wstać przed wyliczeniem. Estończyk bowiem był niewątpliwie lepszy.

Wywiady po meczu

Prezes PZB, mjr. Mirzyński, oświadczył nam, że najwięcej zaskoczony był porażką Piłata. Piłat zresztą reklamował, że został sfaulowany (cios decydujący otrzymał w kark). Mjr. Mirzyński wyraża również żal, że przegrali obaj łodzianie, Kowalewski i Pisarski.

Trener i sekundant polskiej drużyny, p. Stamm, stwierdza, że Piłat otrzymał cios w kark. Poza tym został zbyt szybko wyliczony. Dałem Piłatowi znak — mówi Stamm — by podczas liczenia odpoczywał.

Najlepszymi z naszych zawodników byli, zdaniem Stamma, Rotholc, Koziołek i Czortek. Ponadto dobrze bił się tym razem Doroba.

Trener i opiekun Estończyków, p. Matsow, oświadcza, że pokrzywdzono, jego zdaniem, Leeta w półciężkiej. Doroba — uważa Estończyk — bił się nieczysto i powinien być zdyskwalifikowany. Estończycy — zdaniem Matsowa — zasłużyli na wynik remisowy 8:8. Estończyk wyróżnia z własnej drużyny Linnamegi, Kanepi i Radika. Dobrze bił się Paern, który stawiał Rotholcowi dzielny opór.

Sędzia p. Zapłatka uważa, że Piłat przegrał prawidłowo. Żadnego faulu nie było. Liczenie też było prawidłowe.

Łyżwiarze i łyżwiarki przygotowują się do pierwszych zawodów



Oto miły obraz z treningu grupy angielskich łyżwiarzy i łyżwiarek przed mistrzostwami Anglii. Druga w pierwszym rzędzie mistrzyni świata Cecylia Colledge.

5 dni dzieli nas od wyborów samorządowych

Obdarzamy zaufaniem tych którzy dają rękojmię rządnego, oszczędnego a twórczego gospodarowania

PUCK.

Jak już donosiliśmy, listę konsolidacyjną opartą na idei szerokiego zjednoczenia, i wykluczenia demonstracyj partyjno-politycznych z Rady Miejskiej, jest lista nr. 1 Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego.

Druga lista, ukryta pod nęcącą maską, jest listą endecji.

Na liście nr. 1 Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego figurują następujący kandydaci z różnych warstw:

Okręg I — Brazewicz Włodzimierz, notariusz; Rzepczyński Stefan, mistrz rzeźnicki; Skołyszewski Zdzisław, kupiec; Wittbrodt Teofil, mistrz kowalski; Glosa Leon, rolnik; Miodek Józefa, wiceprzewodnicząca Rodziny Wojskowej; Banach Franciszek, kierownik szkoły; Lesner Augustyn, robotnik; Karcz Józef, mistrz krawiecki: Czuba Franciszek, mistrz kowalski; Schornak Jan, kupiec; Kunc Jan, właściciel domu.

Okręg II — Trybull Józef, urzędnik; Hintzke Jan, inwalida wojenny, robotnik; Hochschulc Jan, właściciel domu; Schulcowa Anna, kupiec; Bolda Jan, rolnik; Kein Feliks, urzędnik.

Okręg III — dr. Maliński Józef, adwokat; Fularczyk Jan, kupiec; Dettlaff Augustyn, robotnik; Blaszke Augustyn, robotnik; Abraham Juliusz, właściciel domu; Balla Eugeniusz, mechanik.

BYDGOSZCZ

Dużym powodzeniem cieszy się w Bydgoszczy apolityczna lista kandydatów nr. 7, nosząca nazwę: „Porozumienie kupiectwa, rzemiosła i świata pracy". Jeden z członów tego „Porozumienia": komitet wyborczy świata pracy w osobach pp. Romana Stobieckiego jako przewodniczącego, Kazimierza Cerkaskiego — sekretarza, Feliksa Jaworskiego, Czesława Lorkowskiego, Dr. Władysława Typrowicza, Ludwika Wody, Józefa Boreckiego, Jana Drewka, Mariana Jutkowskiego, Franc. Łukasika, Ludosława Kuleszy, Jana Miernika, Ireny Przyjałkowskiej i Kazimierza Wrzosia wydał następującą odezwę:

„Świat pracy w Bydgoszczy przystępuje do wyborów z listą nr. 7. Lista ta podaje nazwiska kandydatów niezależnych od żadnej partii politycznej. Wysunęły ich organizacje kupców, wolnych zawodów, pracowników umysłowych i fizycznych oraz właścicieli nieruchomości. Wszyscy kandydaci listy nr. 7 są Polakami z przekonań i czynów, a także katolikami praktykującymi. Nazywamy się porozumieniem dlatego, że mimo różnorodnych poglądów, zapatrywań i interesów grupowych porozumieliśmy się w tym, że bezinteresowną i rzeczową współpracą nad usprawnieniem zarządu i poprawą gospodarki w przedsiębiorstwach naszego miasta starać się będziemy przyczyniać do jego rozwoju, a tym samym do powiększenia siły obronnej i znaczenia Państwa.

Pragnęliśmy bardzo i ze swej strony **uczyniliśmy wszystko, aby wszyscy Polacy z Bydgoszczy porozumieli się i utworzyli jedną wspólną listę,** aby mniejszości narodowe nie powiększyły swego stanu posiadania w Radzie Miejskiej. Niestety ugrupowania polityczne, mimo zrozumienia powagi tej sprawy, nie zgodziły się na porozumienie, bo im tego zabroniły ich partyjne władze centralne, **chcące się odegrać za przegrane wybory do Izb Ustawodawczych.**

My czekaliśmy do samego końca. Z list złożonych w Komisji wyborczej udało nam się w ostatniej chwili połączyć dwie. Tak połączoną listę złożyliśmy jako ostatni z czystym sumieniem, że do krańców możliwości **staraliśmy się spełnić nasz obowiązek łączenia Polaków.** Pozostała nam jednak troska o to, że przy rozbiciu polskich wyborców na 6 list nastąpi takie rozdrobnienie głosów, że lista niemiecka uzyska większą liczbę radnych, jaką by Niemcom podług ich liczebności w mieście przysługiwała. Zawdzięczać to będziemy wyłącznie kierownictwom partyj politycznych wysuwających ponad interes miasta swoje sprawy partyjne.

Obywatele miasta Bydgoszczy! Tych szkodliwych ambicyj i dziwactw popierać nie można!

Głosujcie na kandydatów z listy nr. 7!"

NAKŁO.

Z Nakła piszą nam: „Do Głównej Komisji Wyborczej wpłynęło kilka odrębnych list kandydatów, albowiem prowodyrzy partyjno-polityczni przenieśli interes partii ponad interesy miasta.

I tak rzucone hasło: „Precz z polityką z samorządu" nie zdołało niestety przekonać leaderów Stronnictwa Narodowego w Nakle. Zgłosili oni listy, które noszą wybitne piętno walki partyjno-politycznej. Hasło „precz z polityką z samorządu" znalazło jednak w olbrzymiej większości społeczeństwa nakielskiego duży oddźwięk. W wyniku tego hasła zawiązał się komitet wyborczy pod nazwą: Narodowe Zrzeszenie Gospodarcze, obejmujące tych wszystkich, którzy polityki partyjnej w Radzie Miejskiej widzieć nie chcą, tych, którzy nie związani nakazami od zewnątrz, radzić chcą nad dobrem miasta i swych obywateli — jedynie tylko z nakazu sumienia, ugruntowanego na znajomości gospodarki miejskiej.

Kandydaci z listy „Narodowego Zrzeszenia Gospodarczego" rekrutują się z rzemiosła, kupiectwa, rolnictwa, przemysłu, wolnych zawodów, pracowników umysłowych i urzędników wszelkich kategorii. Ubolewamy, że wskutek stanowiska endecji, filia nakielska zawodowej organizacji robotniczej Zjednoczenie Zawodowe Polskie musiało wystąpić z tego wielkiego polskiego bloku wyborczego i dlatego na listach „Narodowego Zrzeszenia Gospodarczego" nie ma żadnego przedstawiciela robotników fizycznych; jednakże kandydaci „Narodowego Zrzeszenia Gospodarczego" uważają opiekę nad światem pracy za jedno z naczelnych zadań nowej Rady Miejskiej, a sprawę bezrobocia za sprawę szczególnie palącą.

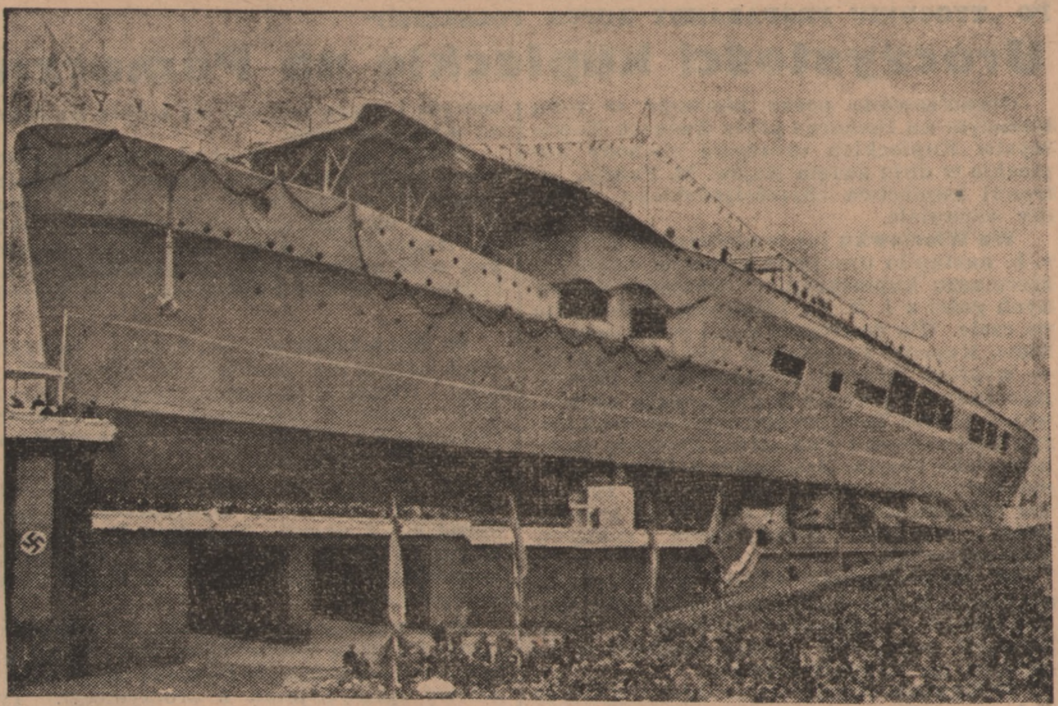
Zagadnienia bezrobocia i nędzy szerokich mas nie rozwiąże miasto nasze bez pomocy Państwa. Tę pomoc osiągnąć można jedynie przez harmonijną i lojalną współpracę z władzami nadzorczymi. Do ciała samorządowego, które podkreślać będzie cele partyjno-polityczne, czynniki państwowe mieć nie mogą zaufania, a sprawa zaufania jest przecież w życiu społecznym i gospodarczym rzeczą podstawową. O tym powinien wiedzieć nie tylko każdy radny, ale również i ten, który go wybiera.

Zatem zdrowo myśląca część społeczeństwa nakielskiego winna wybierać radnych tylko z list „Narodowego Zrzeszenia Gospodarczego", złożonych we wszystkich czterech okręgach wyborczych miasta Nakła".

Stary obywatel miasta Nakła.

„Gdyby wyłonione z obecnych wyborów ciała samorządowe miały hołdować tek koncepcji (to jest polityczności przypisek redakcji), gdyby miast zespolić swą działalność z wysiłkami rządu, zdążającego ku Polsce mocarstwowej — miały stać się terenem rozgrywek politycznych i harców partyjnych;
gdyby w myśl zapowiedzi jednego ze stronnictw „polityka wypędzona z Sejmu miała znaleźć dla siebie miejsce w radach miejskich"
— wówczas samorządy straciłyby wszelki sens, jaki im nowoczesna organizacja państwowa wyznacza; stały by się organami nie tylko nie przydatnymi z punktu widzenia potrzeb państwa, ale wręcz zakłócającymi normalny tok jego funkcjonowania. Narzuciłaby się wówczas konieczność zmiany pozytywnego prawa ustrojowego w Polsce, obejmującego normy o ustroju samorządu".

Z artykułu „Polityka zabija ekonomię" w „Kurierze Porannym".



Pierwszy lotniskowiec niemiecki spływa na wodę. Otrzymał on nazwę „Hr. Zeppelin".

WIELKA ARMIA PRZYSZŁOŚCI — MILION DZIECI POLSKICH CZEKA NA NASZĄ POMOC. ZŁÓŻ OFIARĘ GWIAZDKOWĄ!

Czy to po katolicku?

Endecki „Pielgrzym" w Pelplinie i jego odbitka „Goniec Pomorski" w Tczewie, omawiając listy kandydatów do Rady Miejskiej w Pelplinie, zachwala przez siebie stemplowaną listę. Nie mielibyśmy nic przeciw temu, wiadomo, „każda liszka swój ogon chwali", gdyby pisma te ograniczały się tylko do reklamowanie swego wątpliwej jakości towaru, a nie napastowały swych przeciwników.

O liście kandydatów zjednoczenia narodowego w Pelplinie wypisują ci panowie różne „koszałki opałki", gdyż w jednym np. miejscu dowodzą, że „figurują jedynie na niej osoby, w jakibądź sposób zależne od urzędowych czynników", a w następnym już zdaniu stwierdzają, że „w okręgu II kandyduje z listy tej p. Eppa, robotnik, który niedawno jeszcze wyrzekał się sanacji...". Jak więc pogodzić tu jedno z drugim?

W ordynarny jednak sposób potraktował „Pielgrzym" t. zw. listę p. Wojaka z pp. Rapiorem i Bieleckim na czele, zarzucając **warcholstwo** tym, którzy ją wystawili. Nie jesteśmy ani zobowiązani ani uprawnieni do obrony — mówiąc szczerze — konkurencyjnej listy p. Wojaka w Pelplinie; niemniej nie możemy powstrzymać się od wyrażenia głębokiego oburzenia z powodu metod walki, stosowanych przez pielplińskiego „Pielgrzyma". Jak nam wiadomo bowiem listę te podpisali m. in. **znani wszystkim ze swej bezinteresownej pracy społecznej i otaczani ogólnym szacunkiem kapłani: ks. infułat Bartkowski i ks. profesor dr. Liedtke.** Czy godzi się więc na tych ludzi rzucać podobne wyzwiska, i to w dodatku z łamów rzekomo katolickiego „Pielgrzyma?".

W pelplińskiej prasie co pewien czas ukazuje się wiadomość o skreśleniu kogoś z listy Stronnictwa Narodowego i nic dziwnego, żaden uczciwy człowiek nie może pogodzić się z tym, by gazeta przychodząca w dom z katolickim pozdrowieniem w tytule: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", obrzucała wyzwiskami wszystkich, a nawet księży tylko dlatego, że nie chcą popierać szkodliwej dla Polski roboty endeckiej, uprawianej pod szumną nazwą „obozu narodowego".

Gdynia — Toruń — Kopernik

Dział Ministerstwa Komunikacji na Wszechświatowej Wystawie w Nowym Jorku

Ministerstwo Komunikacji organizuje na Wszechświatową Wystawę w Nowym Jorku dział polskiej turystyki sportowej. Dział ten obejmuje:

Szybownictwo:

powiększenia fotograficzne terenów szybowcowych jak: Polichno, Ustianowa, Bezmiechowa, Rafajłowa itp., modele szkolnych, wyczynowych i rekordowych szybowców naszej konstrukcji.

Sporty zimowe i wspinaczka:

tereny narciarskie, FIS, Tatry, akcesoria narciarskie i wspinaczka itp.

Rybołówstwo i żeglarstwo:

morze, jeziora augustowskie, jeziora Wileńszczyzny, modele jachtów, przybory wedkarskie.

Łowiectwo:

stoisko łowiectwa zbudowane w narożniku z wbudowanym kominkiem z kafli, na podmurówce z kamienia polnego, ze ścianą z bali modrzewiowych — obrazować będzie tradycje łowiectwa polskiego. Na rogach jelenich zawieszone będą stare skałkówki i torby myśliwskie obok nowoczesnej broni i akcesoriów łowieckich. Na kominku ceramika ludowa.

Piękno krajobrazu polskiego, architektury i sztuki:

zilustrowana będzie ciągłość kultury polskiej w każdej dziedzinie życia. Zamieszczone będą zdjęcia fotograficzne Krakowa, Warszawy, Gniezna, Wilna, **Torunia** pałace magnackie, stare śpichrze, ruiny zamków. Odlew w gipsie odrzwi Katedry Gnieźnieńskiej da obraz kultury artystycznej.

Tradycje naukowe:

fotografia księgi immatrykulacyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz jednej z jej kart, na której widnieje nazwisko Kopernika z datą i numerem jego immatrykulacji. Obok precyzyjna kopia globusu Jagiellońskiego, na którym po raz pierwszy w dziejach umieszczono napis „America".

Zakończeniem Działu Turystyki i niejako przejściem do następnej sali, poświęconej **Morzu Polskiemu z Gdynią** na czele, będzie pokaz nowej, młodej Polski z najnowszymi inwestycjami **Centralnego Okręgu Przemysłowego.**

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“ w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16 — czynne od godz. 9—15-tej.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w tym tygodniu „Apteka pod Złotym Lwem“, ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z wtorku na środę dr. Woyciechowski, Solankowa 60, ze środy na czwartek dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się przy ul. Królowej Jadwigi 15 czynna codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—19. Filia przy ul. Plebanka (Dom Katolicki) czynna w dni powszednie od godz. 17—19.

— **Biblioteka KPW w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

— **Biblioteka Miejska** czynna jest codziennie od godz. 17—18, w soboty od 17—19.

— Telefon Straży Pożarnej Nr. 618.

— Telefon postoju autodorożek Nr. 501.

REPERTUAR KIN:

AS: „Złotowłosa“.
SŁOŃCE: „Heidi“
STYLOWY: „As kier“
ŚWIT: „Złote kobietki“

— WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE członków OZN oraz sympatyków listy Narodowego Komitetu Wyborczego Zawodowo-Gospodarczego odbędzie się w środę, dnia 14 grudnia 1938 r. o godz. 19 w sali hotelu Basta.

— PRZEDWYBORCZE ZGROMADZENIE INFORMACYJNE wyborców Okręgu nr. 5 zwołuje Narodowy Komitet Wyborczy Zawodowo-Gospodarczy na 13 bm. o godz. 18 w sali p. Tucholskiego, dla wyborców Okręgu nr. 4 w świetlicy na Błoniach w czwartek o godz. 18,30.

— **Krewki obywatel.** Tadeusz Budny z Inowrocławia znieważył czynnie Ładę Romualda zam. przy ul. Poznańskiej 21, wybijając mu kilka zębów.

— **Kradną żarówki.** W szkole Staszica skradziono żarówki z korytarza.

— **Z zebrania informacyjno-organizacyjnego niepodległościowców.** W lokalu p. Tucholskiego odbyło się zebranie informacyjno-organizacyjne niepodległościowców pod przewodnictwem p. Rogatki Stanisława. Przewodniczący wygłosił obszerny referat o ruchu niepodległościowym, poświęcając dużo uwagi oswobodzicielom Inowrocławia, przy czym uzasadnił potrzebę zorganizowania się niepodległościowców w silny związek celem obrony słuszności swych praw. W wyniku dyskusji uchwalono założenie stowarzyszenia p. n. „Inowrocławskie Stowarzyszenie Niepodległościowców“. Odczytano statut, który został jednogłośnie przyjęty. Wybrano zarząd, który ukonstytuował się następująco: prezes — Rogatka Stanisław, zast. prezesa — por. rez. Baczkowski, sekr. — Witczak Leon, skarbnik — Gaszak Michał, ławnicy: por. rez. Roloff Stanisław i Zawadzki Antoni.

— **Kradzież w świetlicy dla dzieci opuszczonych.** W świetlicy dla dzieci opuszczonych przy placu Klasztornym skradziono 12 metrów płótna oraz nici.

— **Pasażer na gapę.** Za przejazd koleją bez biletu przytrzymano Szałkowskiego Józefa zam. w Inowrocławiu przy ul. Średniej 5.

— **Na zakończenie Tygodnia propagandy Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła** przesunął się ulicami miasta pochód wraz z korowodem platform, propagujących miejscowe firmy kupieckie oraz rzemiosło. Na czele pochodu kroczył Związek Kupców Polskich, za nimi młodzież szkolna z transparentami, głoszącymi hasła propagandy polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła. Wśród platform wyróżniały się pomysłowością platformy Tow. Rzemieślników oraz Cechu Rzeźnickiego. Miejscowa Huta Szklana wystawiła korowód, obrazujący całokształt wyrobów tej firmy.

— **Masówka rolników w Inowrocławiu.** W środę, 14 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali kina „As“ zebranie-masówka rolników. Na porządku obrad ciekawe referaty na temat uprawy łąk i roślin pastewnych (prelegent p. inż. Temmler z Torunia) oraz spółdzielczości (prelegent p. Preibiss, dyr. Zw. Spół. Roln. w Toruniu).

31 bm. — ważny termin dla właścicieli włości rentowych

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości właścicieli gospodarstw rolnych, obciążonych należnościami rentowymi byłych pruskich władz i instytucyj agrarno-finansowych, że Urząd Wojewódzki Pomorski **tylko do dnia 31 grudnia 1938 r.** przyjmować będzie podania o przyznanie ulg na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. 1934 r. Dz. U. R. P. nr. 94 poz. 842) i że podania wniesione po tym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Zwraca się uwagę na to, że o ulgi powyższe ubiegać się mogą jedynie ci właściciele włości rentowych, **którzy nabyli je do dnia 1 lipca 1932 r.** i ich głównym zajęciem oraz źródłem utrzymania jest rolnictwo.

Nieszawa

— **„Dzień Kupca“ w Nieszawie.** Pierwszy raz bodaj miasteczko nasze tak uroczyście obchodziło „Dzień Kupca“, który rozpoczęto nabożeństwem w kościele farnym św. Jadwigi. Mszę św. odprawił i przemowę okolicznościową wygłosił ks. dyr. W. Kneblewski. W nabożeństwie wzięli udział — młodzież ze Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w liczbie 90 osób, personel, oraz licznie przybyli kupcy z całego miasta.

Po wyjściu z kościoła — zorganizowano pochód z transparentami na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie z trybuny przemówili o znaczeniu chrześcijańskiego i polskiego handlu ks. kapelan J. H. P. Wyżyk i ks. W. Kneblewski, który wzniósł okrzyk na cześć Polski, Prezydenta i Wodza, zakończony okrzykami licznie zgromadzonej publiczności, odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę strażacką.

Wieczorem odbyła się akademia w sali Domu Ludowego. Słowo wstępne wygłosił ks. W. Kneblewski, po czym nastąpiły ciekawe referaty młodzieży kupieckiej.

Pierwszą część zakończył serdeczną przemową płk. Kaczkowski — prezes Tow. Oświaty Zawodowej. W drugiej części wieczoru — młodzież odegrała dwuaktówkę „Szkoła Polska“.

„Dzień Kupca“ pozostanie w pamięci naszego społeczeństwa, które ocenia już wysiłki Szkoły Przysposobienia Kupieckiego i jej staranie o unarodowienie handlu w Nieszawie i całej Polsce.

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“ w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4 — I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Biblioteka TCL** otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedzielę od 11—12.

— **Kino dźwiękowe „Bajka“** wyświetla porywający grozą i realizmem scen morskich film p. t.: „Bunt załogi“. — Jest to film, ilustrujący wielką przygodę bohaterskiego poławiacza pereł, który znalazł się na zbuntowanym statku. W rolach głównych Diana Gibson, John Wayne, Maroni Olsen i M. Black.

— **Natręctwo „szopkarzy“.** Istną plagą obecnie są tak zwani „szopkarze“, którzy w grupach po 5 i więcej chłopców w wieku od 6—12 lat, nachodzą sklepy i mieszkania prywatne z „szopką“. — Nie było by w tym nic złego, gdyby w chodzeniu tym była chęć utrzymania zwyczaju „kolędowania“, jednakowoż w Chełmży wobec masowości nachodzenia (15—20 grup codziennie w godzinach wieczornych) w dodatku jeszcze natrętnego, stwierdzić wypada, iż jest to nowy sposób żebrania. Podkreślić przy tym trzeba, iż większość chłopców za otrzymane datki kupuje papierosy i pali je na ulicy. Odpowiednie czynniki winny się tym zainteresować i położyć temu kres, zwłaszcza z uwagi na to, że „szopkarze“ rozpoczęli swą „działalność“ już z końcem listopada, a przecież utarło się w Chełmży, że z kolędami obchodzi się w ostatnim tygodniu przedświątecznym.

— **Dożywianie ubogich.** Zarząd Miejski za naszym pośrednictwem zwraca się do Szanownego Obywatelstwa okolicy i miasta, którego ofiarność umożliwiła ubiegłej zimy uruchomienie kuchni dla ubogich miasta Chełmży, z której codziennie korzystało 500 ubogich, wobec zbliżającej się zimy a tym samym przejścia na nas obowiązku przygotowania się do ponownej kampanii dożywiania miejscowych ubogich, śladem lat ubiegłych, z gorącą prośbą o łaskawe datki jak: ziemniaki, groch, fasolę, żyto, pszenicę, jęczmień, kapustę, brukiew, marchew, włoszczyznę, jak również mięso, tłuszcze i gotówkę. Miasto bowiem samo, mające przeszło 75% mieszkańców robotników, wspierające całe setki ubogich innych kategorii, nie jest w możności akcji tej przeprowadzić bez pomocy Szanownego Obywatelstwa. Wierzymy, że apel ten znajdzie przychylny oddźwięk wśród społeczeństwa okolicy i miasta, znanego ze swej ofiarności. Dary zgłaszać można w ratuszu pokój nr. 15, gdzie kierownik tego referatu wskaże miejsce zładowania — gotówkę zaś wpłacać można na konto dożywiania ubogich w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chełmży.

— **Wandalizm.** Nieznani wandale ostatnio w parku miejskim przy ul. Dąbrowskiego zniszczyli znajdujący się tam wodotrysk, zginając górną jego część. Policja miejscowa prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia wandali, których winna spotkać jak najsurowsza kara.

— **Czyżby maszynista pogniewał się z obsługą?** W miniony czwartek podróżni, jadący porannym pociągiem na linii Kornatowo—Chełmno, niemało zdziwili się na stacji Stolno, gdy parowóz został odczepiony od pociągu i „lotnikiem“ wracał w stronę Kornatowa. Jak się okazało, podczas postoju pociągu na stacji Cepno, maszynista przez przeoczenie(?) pozostawił na stacji całą obsługę pociągu wraz z kierownikiem i dopiero na skutek telefonicznej interwencji kierownika pociągu do stacji Stolno, maszynista wrócił po obsługę i ruszył do Chełmna. Jeden z funkcjonariuszów obsługi, w toku rozmowy z pasażerami po powrocie oświadczył, iż jeździ już od 18 lat w obsłudze, lecz wypadku takiego nie miał. Pasażerowie mimo czekania jednak nie byli zajściem tym oburzeni, a przeciwnie ubawieni.

W dniu 5 grudnia 1938 r. zmarł tragicznie śmiercią marynarza, asystent maszynowy naszego statku „Tczew“

ś. p.

Witold Heliński

maszynista okrętowy II. Kl.

W Zmarłym tracimy wzorowego i oddanego nam pracownika, który zjednał sobie uznanie i szczerą sympatię swych przełożonych, kolegów i podwładnych.

Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się we wtorek, dnia 13 grudnia o godz. 10, w kościele św. Józefa w Kolibkach (Orłowo), z którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Kolibkach.

7515

Rada Nadzorcza i Zarząd S. A. „Żegluga Polska“ w Gdyni

PO „TYGODNIU PROPAGANDY KUPCA POLSKIEGO“

Uroczystości kupieckie na Pomorzu

Organizowane poraz pierwszy w roku bieżącym na Pomorzu przez Związek Towarzystw Kupieckich uroczyste obchody kupieckie w dniu święta Najśw. M. Panny, patronki kupiectwa chrześcijańskiego, wypadły wspaniale.

We Włocławku już w niedzielę, 4 grudnia r. b. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy-kiermaszu kupieckiego w obecności dostojnych gości z J. E. ks. biskupem Radońskim na czele. Po powitaniu gości przez prezesa Stow. Kupców Polskich p. Oźminkowskiego — wygłosił dłuższe przemówienie, ilustrujące znaczenie kupca w gospodarce narodowej — prezes Tadeusz Marchlewski oraz złożył miejscowemu kupiectwu życzenia imieniem Izby Przem.-Handlowej w Gdyni. Kiermasz-wystawa posiada b. doniosłe znaczenie propagandowe, gdyż umożliwia publiczności dogodne dokonywanie zakupów gwiazdkowych.

W Rumi-Zagórzu odbyła się uroczysta akademia, która skupiła całe miejscowe społeczeństwo — specjalny referent z Gdyni wygłosił popularny referat kupiecki n. t.: „Kupiec na usługach klienta“.

W Rypinie odbyły się w dniu 8 grudnia r. b. specjalne uroczystości, związane z poświęceniem sztandaru tamt. Stowarzyszenia Kupców Polskich. Kupiectwo m. Rypina w stosunkowo krótkim czasie swą wytrwałą energią i pracą podnosi się z dnia na dzień na wyższy poziom.

Bardzo udana była akademia, zorganizowana przez Korporację Kupców **w Kościerzynie.** Na starannie dobrany program składały się występy muzyczne orkiestry i chóru, fragmenty z życia Korporacji Kupieckiej oraz przemówienie p. prezesa Romana Łukowicza n. t. roli kupiectwa w społeczeństwie.

W Grudziądzu po uroczystym nabożeństwie odbyła się akademia w Teatrze Miejskim. Atrakcję programu akademii stanowiły występy młodzieży grudziądzkiego Gimnazjum Kupieckiego, przygotowane przez prof. Dastycha.

Na wielką skalę zakrojone uroczystości odbyły się również **w Bydgoszczy, Gdyni i Toruniu.** Z okazji „Tygodnia Propagandy Kupca Polskiego“ szereg Towarzystw wydało specjalne jednodniówki oraz ulotki treści propagandowej.

Poszczególne towarzystwa, wchodzące w skład Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu nadsyłają w dalszym ciągu szczegółowe sprawozdania z uroczystości. Tydzień propagandy kupca polskiego pozwolił całemu społeczeństwu pomorskiemu zapoznać się z doniosłą rolą kupiectwa w życiu gospodarczym.

Chełmno

— **Sekretariat i świetlica Obozu Zjednoczenia Narodowego** mieści się przy ulicy Dworcowej 13.

— **Zgłoszenia dziewcząt bezrobotnych** do świetlicy przyjmuje Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w biurze ubogich w Klasztorze codziennie przed południem od godz. 8—10.

— **Z Akcji Katolickiej.** W środę odbyło się miesięczne zebranie Parafialnej Akcji Katolickiej przy udziale 18 przedstawicieli stowarzyszeń i bractw.

Kwadrans religijny o znaczeniu Adwentu i jego liturgii wygłosił ks. Schmelter, który również wygłosił referat pt. „Rok kościelny w życiu katolika“.

Następnie sekretarz Magolewski zreferował dalszy ciąg uchwał Synodu Plenarnego, a poza tym omawiano sprawę wychowania młodzieży i znaczenie wychowania religijnego w szkole.

— **Składajmy ofiary na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.** Nędza wśród dzieci bezrobotnych jest tak wielka, że Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym zmuszony jest zaapelować do całego społeczeństwa o natychmiastową wydatną pomoc. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, święta o szczególnym nastroju rodzinnym, w których najbiedniejsza dziatwa nasza szczególnie mocno odczuwa niedolę swego biednego żywota.

Celem przyjścia z pomocą najbiedniejszym dzieciom chełmińskim, Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym wzywa społeczeństwo chełmińskie do składania ofiar do K. K. O. Powiatu Chełmińskiego w Chełmnie na konto „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych“.

Ponieważ tylko powszechna, wydatna i natychmiastowa ofiara pozwoli Komitetowi spełnić zadanie niesienia pomocy, Komitet wysłał imienne prośby do Obywateli m. Chełmna o złożenie ofiar.

Listy ofiarodawców ogłoszone zostaną w dziennikach.

Łaskawe wpłaty prosimy przekazywać możliwie zaraz a najpóźniej do dnia 20 grudnia br. wprost do K. K. O. powiatu chełmińskiego w Chełmnie.

Uwaga członkowie Pomorskiego Automobilklubu

Pomorski Automobilklub, podaje zainteresowanym do wiadomości, że listę zgłoszeń do egzaminów o Państwową Odznakę Motorową, zamyka się w pierwszym turnusie z dniem 31 bm. Zgłoszenia należy kierować: **Bydgoszcz, pl. Wolności 1, Toruń ul. Mostowa 4.**

Kruszwica

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej“ w Kruszwicy — Rynek 13.** Agentura przyjmuje zamówienia na **ogłoszenia gwiazdkowe i noworoczne.**

— **W dniu 15 bm. o godz. 19,30** w sali p. Rucińskiego odbędzie się informacyjne zebranie, na które zaprasza Komitet „Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego“.

— **Bezczelny napad na szosie.** Na szosie, prowadzącej z Kruszwicy do Polanowic dokonano napadu na wracającego z Kruszwicy p. Kotlińskiego z Żepowa. Napastnicy pokłuli dotkliwie p. Kotlińskiego nożem i jakimś innym narzędziem. W toku dochodzień ustalono już winnych. (iku)

— **W grudniu... kwitną róże.** W kilku ogrodach w okolicy kwitną jeszcze róże. W ogrodzie p. Nawrockiego w Mogilnie zakwitło aż 6 krzewów róż czerwonych. (iku)

— **Z życia Sokoła.** W Szczepanowie odbyło się przy licznym udziale członków i gości walne zebranie „Sokoła“, które zagaił prezes p. Ławiński, a przewodniczył p. dyr. Ziętowski z Inowrocławia. Po załatwieniu spraw formalnych i udzieleniu absolutorium ustęp. zarządowi, wybrano nowy zarząd. Poza tym, na zebraniu omawiano różne sprawy organizacyjne. (iku).

Wyrzysk

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“ w Wyrzysku** znajduje się przy Rynku nr. 15. Telefon 90. Tam przyjmuje się zamówienia na abonament i ogłoszenia.

— **Porządek nabożeństw.** W niedzielę i święta odbywają się następujące nabożeństwa: 8,30 pierwsza msza św. z kazaniem dla dorosłych, godz. 9,30 druga msza św. wyłącznie dla dzieci, godz. 10,30 suma z kazaniem. Nieszpory o godz. 15. Po nieszporach odbywają się następujące zebrania: w pierwszą niedzielę miesiąca zebranie różańcowe dla młodzieży męskiej i żeńskiej w kościele. W drugą niedzielę miesiąca zebranie KSM żeńskiego i męskiego w sierocińcu. W trzecią niedzielę miesiąca zebranie różańcowe dla ojców i matek w kościele. W czwartą niedzielę zebranie dla ojców i matek w sierocińcu.

— **Statystyka kościelna:** w listopadzie odbyło się 6 pogrzebów, 2 śluby, 4 chrzty.

— **W Gromadnie** został położony nowy bruk. Ogólne wydatki zostały podzielone. Koszt brukarzy pokryje nigdy niezawodna kasa gminy, resztę ciężarów ponoszą obywatele Gromadna, sposobem szarwarkowym.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Wtorek **Łucji**	**13**	grudnia
Jutro — Środa **Spirydiona**	**14**	grudnia

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka Centralna,** Gdańska 27, telefon 3994.
— **Apteka pod Lwem,** Grunwaldzka 37, tel. 3121.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Tyran“.
LIDO: „Arena życia“.
MARYSIEŃKA: „Port 7 mórz“.
KRISTAL: „Pod żółtą flagą“.
KAPITOL: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny“.

KALENDARZYK TEATRALNY

WTOREK — „Błękitna maska“.
ŚRODA — „Błękitna maska“.
CZWARTEK — „Błękitna maska“.
PIĄTEK — „Błękitna maska“.
SOBOTA — „Pan Topaz“ (premiera).
NIEDZIELA — godz. 16 — „Róża Stambułu“. godz. 20 — „Pan Topaz“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Sukces **„Błękitnej maski“** został przesądzony już na pierwszym przedstawieniu, nie ze względu na to, że teatr w swoich rozmiarach (750 miejsc) nie mógł pomieścić wszystkich, którzy chcieli zobaczyć ostatnią nowość operetkową, ale ze względu na sposób przyjmowania, reagowania na to wszystko co działo się na scenie. — **„Błękitna maska“** odnosi sukces każdego wieczoru przy wypełnionej do ostatniego miejsca publiczności, a to dzięki rzadko bogatej wystawie według projektów Przeradzkiej i Jędrzejewskiego, pięknym melodiom, ciekawej fabule i wykonaniu zespołu na czele z Mary Gabrielli, Dembowskim, Wańską, Winczewskm, Domosławskim, Bończą i Zwolińskim. Orkiestrą po mistrzowsku dowodzi Karol Kulecki.

W przygotowaniu sztuka w czterech aktach Marcelego Pagniola pt. **„Pan Topaz“** w reżyserii Edmunda Szafrańskiego z udziałem pp. Domańskiej, Dębicza, Gajdeckiego, Kowalczyka. Kuźmińskiego, Kownacknej, Malatyńskiego, Mierzejewskiego, Okońskiej, Rosłana, Sobotkowskiej. Premiera w sobotę dnia 17 grudnia br. o godzinie 20. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

Notatki kronikarza

— **Zebranie przedwyborcze do Rady Miejskiej.** W sali Kowalskiego, dawniej Kleinerta przy ul. Wrocławskiej, odbędzie się 15-go b. m. o godz. 20 zebranie przedwyborcze do Rady Miejskiej, zwołane przez prezesa Zw. Powstańców p. arch. Józefa Grodzkiego. O udział w zebraniu proszeni są członkowie oraz sympatycy.

— **Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej.** W czwartek, 15 bm. odbędzie się o godz. 18,30 publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku obrad znajduje się tylko jedna sprawa, a mianowicie uchwalenie budżetu na rok 1939.

— **Osobiste.** Dyrektorem Państw. Gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza mianowany został p. Biedrawa, będący dotychczas dyrektorem Państw. Seminarium Nauczycielskiego w Działdowie.

— **Ankieta T. C. L.** Komitet okręgowy T. C. L. ogłosił ciekawą ankietę z następującymi pytaniami: Jakie powieści Marii Rodziewiczówny przeczytałem(łam)? Które z przeczytanych powieści najsilniej utkwiły mi w pamięci? Dlaczego chętnie czytuję powieści Marii Rodziewiczówny? Odpowiedzi na te trzy pytania należy nadesłać do dn. 15-go stycznia 1939 r. pod adresem „Biblioteka Nowości T. C. L.“ Bydgoszcz, ul. Gdańska 30. Odpowiedzi muszą być podpisane imieniem i nazwiskiem z podaniem wieku i zawodu, względnie nazwy szkoły, jeśli chodzi o uczniów. Najlepsze odpowiedzi otrzymają nagrody.

— **Przytrzymani za włóczęgostwo i kradzież.** Policja aresztowała i osadziła w areszcie za włóczęgostwo i jako podejrzanych o kradzież: Antoniego Nieruchalskiego, Franciszka Rydlewskiego, Stanisława Kosiorowskiego, Witolda Nowaka, Bolesława Świerczyńskiego, Jana Lewandowskiego, Wojciecha Janiszewskiego, Józefa Musiała i Romana Miza. Staną oni wkrótce przed sądem.

— **Fabryka Löhnerta została sprzedana.** Na drugą licytację fabryki Löhnerta również nie zjawił się żaden reflektant, wobec tego ZUP, mający na pierwszej hipotece sumę 560.000 złotych, nabył całą fabrykę za sumę wywoławczą 773,470 zł. Dodać należy, że cały obiekt wraz z maszynami wart jest około dwu milionów zł. Jakie będą dalsze losy fabryki w nowych rękach — narazie nie wiadomo.

— **Zuchwałe włamanie.** Magazyn bławatów firmy E. Preiss przy Pl. Wolności 1 został okradziony przez nieznanych narazie sprawców. Wybili oni szybę wystawową i skradli z wystawy kilka kuponów materiału wartości około 500 złotych.

— **Służąca okradła chlebodawczynię.** Zatrudniona w charakterze służącej u p. Czajkowskiej (Bocianowo 42) niej. Anna Müller skradła na szkodę swej chlebodawczyni większą ilość bielizny i zbiegła. Policja wszczęła za nią poszukiwania.

— **Podziękowanie Zw. Pracy Obyw. Kobiet.** Zarząd Z. P. O. K. składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy współdziałali przy zorganizowaniu imprezy dziecięcej „Mikołajki“. Przede wszystkim orkiestrze KPW, p. Lewandowskiej za popis baletu dziecięcego, p. Karolinie Lorenzowej za reżyserię, p. Winiarskiej i jej młodocianemu partnerowi za deklamację oraz przedszkolankom: Grabarzównie, Pietrasównie, Błarzewiczównie i Chudzickiej za staranne opracowanie popisów dziecięcych.

— **Ładnie odpłaciła się za litość.** Swego czasu robotnik Franciszek Witkowski (Chwytowo 13) przyjął na kilka dni z litości na nocleg bezdomną i bezrobotną krawcową Janinę Sobotę. Gdy z domowników nikogo nie było w mieszkaniu. Sobota zabrała bieliznę i różne przedmioty na szkodę Witkowskiego i ulotniła się w niewiadomym kierunku. Została wkrótce przez policję przychwycona i obecnie znalazła się na ławie oskarżonych. Sąd wymierzył jej karę 2 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— **Ciasto świąteczne pieczemy** bezpłatnie w czwartek, dnia 15 grudnia 1938 r. o godz. 17-tej w Sali Pokazowej Gazowni, ul. Jagiellońska 48. Prosimy o liczne przybycie.

Co nas boli?

Olbrzymie potrzeby Bydgoszczy

w dziedzinie szkolnictwa powszechnego

„W ciągu ostatnich kilku dziesiątek lat, liczba mieszkańców Bydgoszczy powiększyła się prawie dwukrotnie. Największy przyrost stanowią dzieci. Przez długi czas zarząd miasta, znajdujący się we władaniu dobrze znanych ludzi, nie robił dla szkolnictwa nic kompletnie. Dzieci przyrastały tysiącami, a szkoły nie zbudowano ani jednej, nawet w czasach najświetniejszej koniuktury, kiedy pieniędzy było tak pod dostatkiem, że wydawało się je na sprawy osobowe, pewnej grupy, bez żadnego pożytku społecznego. Dopiero nowy zarząd miasta, w czasie największego kryzysu gospodarczego zaczął naprawiać krzywdy, wyrządzone społeczeństwu. Postawiono dwie nowe szkoły, oraz pobudowano kilkanaście izb lekcyjnych przy dawniej istniejących szkołach na szybko rozbudowujących się peryferiach miasta. Obecnemu zarządowi miasta trzeba oddać sprawiedliwość, że coś robi, chociaż boryka się z trudnościami finansowymi. Jednak wszystko to jest zbyt małym dorobkiem, wobec potrzeb. Co roku przybywa Bydgoszczy ponad 1000 dzieci, dla których trzeba budować po 2 szkoły rocznie. W tej chwili jest już tak katastrofalny stan, że dla normalnych lekcji brakuje przeszło 100 izb lekcyjnych i ich urządzeń.

Blisko połowa dzieci uczy się w dalszych zmianach w porze obiadowej i poobiednej, kiedy każde z nich może wszystko inne zrobić tylko nie uczyć się. Przy tych wędrówkach dzieci do obcych klas wpycha się je tam, do ławek, urągających wszelkim zasadom higieny szkolnej. Raz dziecko wisi przez parę godin w powietrzu, nie mogąc małymi nóżkami dostać do podłogi z wysokiej ławy, innym razem wtłoczone w maleńką laweczkę, gniecie klatkę piersiową o krawędź ławki przez cały czas nauki. Rezultat jest ten, jak wykazało badanie lekarskie, że 90 proc. dzieci w szkołach powszechnych ma nabytą wadę kręgosłupa. Ławka musi być dostosowana do dziecka. Na odpowiednie ławki dla każdej szkoły muszą być pieniądze. Szkoła polska musi wychować fizycznie zdrowego żołnierza. A zdrowie moralne, czy może nam być obojętne? Wiadomo wszystkim, że publiczna szkoła powszechna musi przyjąć każde dziecko od lat 7 do 14. Usunąć, czy wyrzucić nikogo nie można, chociażby to był małoletni przestępca czy zbrodniarz. Wyjątkowo czasem uda się kogoś wysłać do zakładu poprawczego, ale najczęściej z braku pieniędzy na opłacenie kosztów, podobne typy pozostają w normalnej szkole powszechnej. Takich dzieci nie jest wprawdzie wiele, jednak wystarczy ich kilka w każdej szkole, by zdemoralizowały otoczenie. Dzieci te stanowią utrapienie wychowawców. Niedawno zdarzył się wypadek, że taki mały opryszek, w oczach nauczyciela przebił zardzewiałym nożem swego starszego kolegę. Gdy jednak rzucono inicjatywę wybudowania dla tych niemoralnych dzieci osobnej szkoły, rozległy się na ratuszu sprzeciwy. Naturalnie ci, którzy są tej myśli przeciwni, kształcą swe dzieci w drogich szkołach prywatnych czy miejskich, bo ich stać na to, ich dzieciom nic zresztą nie zagraża.

Łukasik — kierownik szkoły

*

Głos ten, pochodzący od osoby, która zajmuje wybitne stanowisko w bydgoskim szkolnictwie powszechnym, jest naprawdę zatrważający. Przyrost naturalny ludności Bydgoszczy jest stale bardzo wysoki i każdy rok zwiększa potrzeby naszego szkolnictwa. Niestety w miarę przyrostu ludności nie zwiększa się bogactwo miasta, niezliczone i różnorodne są potrzeby, które dopiero kolejno zaspakaja się. Niemniej jednak przyszła Rada Miejska będzie musiała uznać, że jedną z najpilniejszych trosk winna być troska o młode pokolenie, o tę „przyszłość narodu“.

Znowu napad rabunkowy na szosie podbydgoskiej

Mimo surowych wyroków skazujących, wydawanych dość często przez sądy bydgoskie za napady rabunkowe na szosach podmiejskich, w ostatnich dniach wydarzył się znowu podobny wypadek. Mianowicie na jadącego rowerem po szosie Bydgoszcz—Inowrocław, Jana Mroczkowskiego ze Stryszka w powiecie bydgoskim, w odległości mniej więcej 3 km od Bydgoszczy, napadli dwaj nieznani osobnicy. Napastnicy zepchnęli Mroczkowskiego z roweru i skradli mu z kieszeni portmonetkę z zawartością 36 zł.

Mamy nadzieję, że energiczne dochodzenia policji doprowadzą wkrótce do ujęcia zuchwałych napastników.

Ponura tragedia rodzinna

W Karczynku pod Bydgoszczą rozegrała się ponura tragedia. Strażnik kolejowy Stanisław Biskup zastrzelił swego 15-letniego syna i ciężko zranił 10-letnią córkę Janinę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło dziewczynkę do szpitala w Bydgoszczy.

Tragedia rozegrała się po powrocie ojca ze służby, kiedy 2 inne córki udały się już do szkoły. Pośrednią przyczyną zbrodni był prawdopodobnie żal ojca do zamordowanego syna, który niedawno przez pociągnięcie hamulca zatrzymał pociąg, co ojca naraziło na przykrości. Z tego powodu Stanisław Biskup już kilkakrotnie czynił synowi wymówki, w związku z czym dochodziło do sprzeczek.

Po dokonaniu zbrodni, nieszczęśliwy ojciec, oprzytomniawszy widocznie po ataku szału, zamknął się w pokoju i strzałem w serce pozbawił się życia.

Z walnego zebrania Klubu Sportowego Polonia

Znany i zasłużony dla sportu pomorskiego K. S. Polonia w Bydgoszczy, odbył swe roczne walne zebranie w sali Resursy Kupieckiej. Obrady zagaił prez. p. Kinderman, po czym na przewodniczącego wybrano p. mgr. Zakrzewskiego. Jak ze sprawozdania zarządu wynika, klub zwiększył znacznie liczbę swych członków przez przystąpienie do klubu załóg fabrycznych „Pasamonu i Alfy“. Na skutek tego klub liczy obecnie 490 członków. Po udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie pp.: prez. — Kinderman, wiceprezes — dyr. Orłowski, Szulczyński i Golc, sekr. — Gill, skarbnik Kurnikowski, ławnicy: Radkowski, Kostkowski i Tułodziecki. Popularnemu klubowi życzymy dalszego rozwoju.

Złodziejka w roli służącej okradała chlebodawców

Młodociana, gdyż licząca zaledwie 22 lata, Helena Nowakowska wybrała sobie zawód złodziejki mieszkaniowej. Celem łatwiejszego dokonywania kradzieży, podawała się za służącą i po przyjęciu do pracy, zabierała po kilku dniach co jej wpadło pod rękę i ulatniała się. Ostatnio ofiarą jej padł prof. Eugeniusz Hohendorf (ul. Krasińskiego 2), któremu skradła, będąc przez kilka dni służącą, trzy obligacje pożyczki narodowej i inwestycyjnej wartości 300 zł. Obecnie stanęła ona przed Sądem Grodzkim, gdzie okazało się, że była już trzykrotnie karaną za podobne sprawki. W wyniku rozprawy sąd wymierzył jej 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Dwaj młodociani złodziejaszkowie przed sądem

Dwaj przyjaciele liczący po 15 lat — Zygmunt Sosiński i Janusz Sosnowski dokonywali kradzieży mieszkaniowych oraz obrabowywali samochody stojące na ulicy. Łupem ich padały niejednokrot nie przedmioty mało wartościowe jak: maskotki wiszące przy samochodach, koce, teczki, rękawiczki, chusteczki itp. Obaj złodziejaszkowie zasiedli obecnie na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał obu na umieszczenie w domu poprawczym aż do pełnoletności.

W Bydgoszczy powstało Koło Radiosłuchaczy Katolickich

W Bydgoszczy utworzone zostało Koło Radiosłuchaczy Katolickich. Zebranie organizacyjne zagaił p. dyr. Gozdziewicz w obecności licznie zebranych działaczy katolickich i członków Akcji Katolickiej. Po referacie kierownika studia bydgoskiego Polskiego Radia — red. Bernarda Nuszkowskiego, zebrani postanowili jednogłośnie utworzyć Koło Radiosłuchaczy Katolickich. Na czele zarządu stanął p. mec. Radzikowski. Nadto do zarządu weszli pp.: mgr. Szukalski, Dolczewski, mgr. Nowak, dyr. Gozdziewicz i p. Wojciechowska.

Zebrani uchwalili współpracować ściśle z lokalnym Komitetem Radiofonizacji Kraju. Program pracy Koła ułożony zostanie w najbliższym czasie.

Tragiczny wypadek samochodowy w śródmieściu Gdyni

Wczoraj przed Komunalną Kasą Oszczędności w Gdyni wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. 13-letni uczeń gimnazjum OO. Jezuitów w Orłowie wpadł pod pędzący samochód i odrzucony na kilka metrów głową uderzył o bruk, doznając pęknięcia czaszki. Przewieziony do szpitala chłopczyk zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Szofera samochodu Franciszka Trefnera aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym.

„GWIAZDKA" SIĘ ZBLIŻA... NIE DLA WSZYSTKICH. DZIECIOM BEZROBOTNYCH TY JĄ SPRAWISZ!

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 12 grudnia

DEWIZY: Belgia 88,88; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 286,91; Kopenhaga 110,15; Londyn 24,66; Nowy Jork czeki 5,28¼; Nowy Jork kabel 5,28½; Oslo 124,43; Paryż 13,91; Praga 18,09; Sztokholm 126,86; Zurych 119,30; Mediolan 27,89; Helsinki 10,89; Montreal 5,24. — Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 88,85; Dolary am. 5,26½; Dolary kanad. 5,22; Floreny hol. 286,65; Franki fr. 13,89; Franki szwajc. 119,10; Funty ang. 24,64; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 109,90, norweskie 123,45, szwedzkie 126,55; Liry włoskie 18,30; Marki fińskie 10,70; Marki niemieckie srebrne 90,00.

AKCJE: Bank Polski 131,50; Bank Handlowy 52,50; Bank Zachodni 41,50; Cukier 34,50; Modrzejów 20,00; Starachowice 43,75. — Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 64,75 setki; 3 proc. inwest. I em. 83,25, II em. 82,25 serie 90,00; 4 proc. prem. dol. 42,25 ;4 proc. konsolidacyjna 66,25; 8 proc. przem. pol. 78,00; 8 proc. ziem. dol. kupon 112,57; 4½ proc. ziemskie seria piąta 62,75; 5 proc. Warszawy 1933 r. 71,75; 5 proc. Częstochowy 1933 r. 62,25. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów nieco słabsza.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15

Urzejmie zawiadamiamy, że na dzień 12 bm. nasze ceny są jak następuje:

Olejarnia kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 40,00—43,00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 46,00—52,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 42.00—46,00
za gorczycę	zł 32,00—34,00

za 100 kg.

Olejarnia sprzedaje śruty:

za rzepakowy	zł 13,00
za lniany	zł 19.00
za kokosowy	zł 18,50
za palmowy	zł 13.00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 18,50

za 100 kg.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 12 grudnia

Pszenica 18,75—19,25; tend. ożywiona; żyto 13,35—14,60 tend. ożywiona; jęczmień 673-678 g.l. 17,10—17,40 tend. lekko zwyżkowa; jęczmień 644-650 g.l. 16,60—16,90 tend. lekko zwyżkowa; mąka żytnia 55 proc. 24,00—24,50 tend. ożywiona; mąka żytnia razowa 95 proc. 19,50—20,00; mąka żytnia 70 proc. eksp. 23,00—23,50; otręby żytnie 10,50—11,00; mak niebieski 72,00—75,00.

Obroty: pszenica 285 ton, żyto 535 ton, jęczmień 627 ton, owies 60 ton, mąka pszenna 72 ton, mąka żytnia 83 ton, otręby pszenne 42 ton, otręby żytnie 130 ton, groch Wiktoria 45 ton, łubin żółty 15 ton, seradela 20 ton, siano 50 ton.

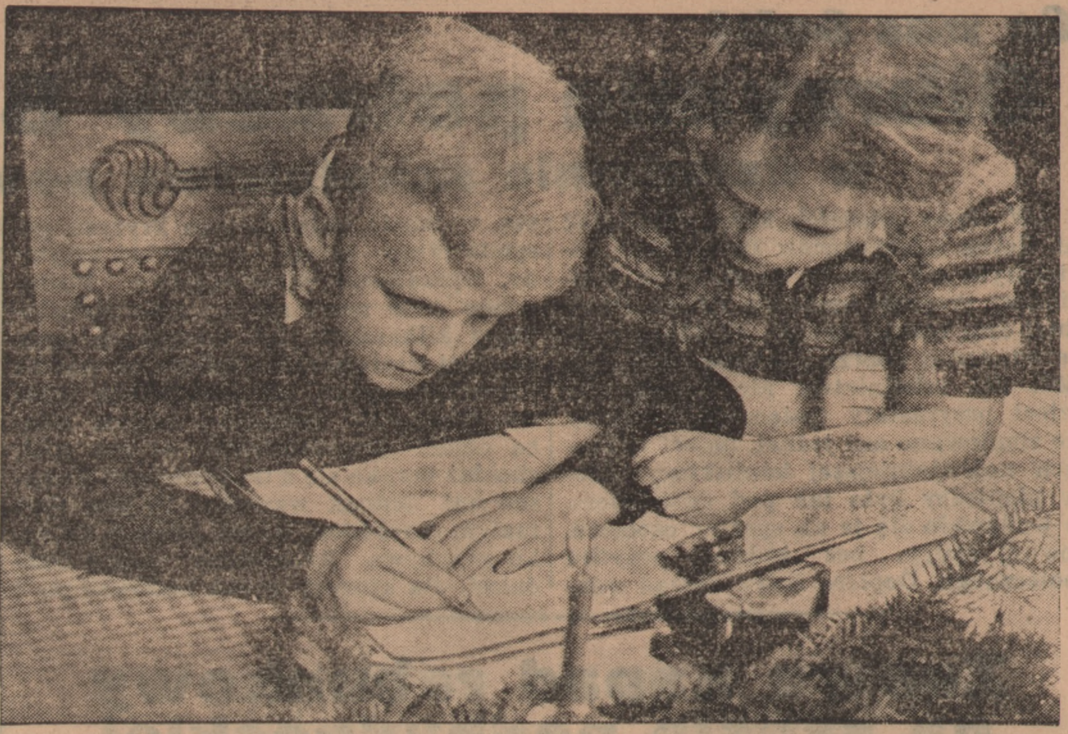
Ogólny obrót 2.003 ton.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASIONAMI B. HOZAKOWSHKI — TORUŃ
z dnia 12 grudnia

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania.

Nasiona:

Koniczyna czerwona 85—105; koniczyna biała średni gat. 270—300; koniczyna biała prima czyszczona 300—350; koniczyna szwedzka 130—140; koniczyna żółta 52—62; koniczyna żółta w łuskach 27—32; inkarnatka 80—90; przelot 60—70; rajgras krajowy 65—75; tymatka 22—27; seradela 22—26; wyka lat. 18—22; wiczka zim. 65—75; peluszka 21,23,50, groch Wiktoria 23—28; groch polny. 22—25; groch ziel. 23—24; bobik 20—24; gorczyca 36—42; rzepak 40—52,50; rzepik 41—43; siemie lniane 48—50; konopie 45—50; mak niebieski 68—75; mak biały 85—90; tatarka 18—22; proso 20—25.



Życzenia pod adresem Gwiazdora.

Szczepienia ochronne

wielką bronią w walce z chorobami

W szeregu zagadnień związanych z opieką nad dzieckiem coraz baczniejszą uwagę zwraca się w latach ostatnich na szczepienia ochronne, jako na podstawowy dział intensywnie dziś rozwijanej profilaktyki. W bilansie naszego lecznictwa, a zwłaszcza lecznictwa ubezpieczeniowego, jest to pozycja o ogromnej wartości, której znaczenie — szczególnie przy obecnie szerzej wprowadzanym szczepieniom przeciwgruźliczym — nieustannie wzrasta.

Dzięki niej usunęło się u nas zupełnie grozę ospy, która, jak to podkreślają sprawozdania lekarskie z przed paru dziesiątków lat, w samej Warszawie pochłaniała corocznie około 350 ofiar. Zmniejszyły się również zachorowania na dur brzuszny, błonicę i szkarlatynę, a w szczepionce B. C. G. — przeciwgruźliczej, upatruje się dziś z głębokim przekonaniem najradykalniejszą na przyszłość broń w walce z tą klęską społeczną.

Nakazane ustawą szczepienia ospy obejmują wszystkie bez wyjątku dzieci — niemowlęta i dzieci w wieku szkolnym; szczepienia duru brzusznego i błonicy przyjęły się zwyczajowo i są pilnie przestrzegane zwłaszcza w stosunku do dzieci wysyłanych na kolonie. Obecnie, żadne z małych „kolonistów" nie opuści miasta o ile wpierw nie wylegitymuje się zaświadczeniem lekarskim o ich szczepieniu. Ogółem, szczepienia ochronne objęły w 1937 r. 170.184 dzieci ubezpieczonych.

Kwestia ich przeprowadzania jest rozwiązywana w sposób dwojaki: albo, na mocy nawiązanych przez Ubezpieczalnię kontaktów kieruje się dzieci do Miejskich Ośrodków Zdrowia, albo, co jest rzadziej praktykowane, Ubezpieczalnia przeprowadza szczepienia we własnym zakresie.

Poza tymi szczepieniami, coraz większej wagi nabierają ostatnio szczepienia B. C. G. przeciwgruźlicze. Stanowią one ogromną zdobycz współczesnej medycyny, wyszły już zupełnie z okresu eksperymentalnego i są dziś traktowane jako metoda naukowa o szerokich możliwościach stosowania na przyszłość. Chwilowo jednak na przeszkodzie ich rozpowszechnienia stoją tak nieufność rodziców, zrażonych przykładem Niemiec, gdzie szczepienia te parę lat temu pochłonęły tragiczną ilość ofiar, jak i wysoka cena pojedyńczego szczepienia, wahająca się w granicach 2—10 zł. Stosuje się więc szczepienia przeciwgruźlicze przede wszystkim na oseskach, w których rodzinie jest gruźlik i które mogą być z tego powodu łatwo narażone na zakażenie chorobą.

Jak dotąd, szczepienia przeciwgruźlicze wprowadziły już wszystkie kliniki i ośrodki uniwersyteckie oraz większa część szpitali i oddziałów pediatrycznych. W 1927 r. szczepiono ogółem 2754 dzieci ubezpieczonych.

Ze stanowiska lecznictwa społecznego szczepienia B. C. G. mają znaczenie ogromne, umożliwiają bowiem uodpornienie dzieci ze środowisk gruźliczych. Walka z gruźlicą u dzieci starszych odbywa się drogą wysłania na kolonie, dożywiania zimą itp., natomiast u niemowląt, zdanych wyłącznie na opiekę matki, często nie stosującej się do zaleceń lekarza, jedyną bronią zapewniającą mu obrone przed chorobą płuc jest szczepienie.

(K.)
(12685

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 13 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: Z dziejów igły — pogadanka. 11,15 Nasi ulubieńcy śpiewają (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z Poznania). 15,00 „Mam 13 lat" — powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15,15 Skrzynka ogólna — drł Marian Stępowski. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Pieśni Corneliusa w wykonaniu Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej. 16,50 Ukryte siły morza i wnętrza ziemi — pogadanka. 17,00 Utwory fletowe w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. 17,25 Na tropach przemysłu staropolskiego — pogadanka. 17,35 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 19,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Koncert symfoniczny (z Katowic). 22,00 Życie literackie w Rosji Sowieckiej — szkic Czesława Zgorzelskiego. 22,15 Koncert solistów (z Torunia). Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna. 10,00 Kujawiaki, polki, walce i oberki (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,15 Gra trio „Odeon" (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiad. z Pomorza. 15,15 „Pani na Golubskim Zamku" — opowiadanie dla dzieci Aliny Chyczewskiej. 18,00 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Życie kulturalne Pomorza. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności. 23,05 Zakończenie programu.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,50 HILVERSUM II. Koncert symfoniczny. Dyr W. Mengelberg.
20,30 BRUKSELA FRANC. „Biała dama" — opera kom. Boieldieu'ego.
21,30 LILLE. Koncert symfoniczny.
21,30 BORDEAUX. Festiwal Saint-Saensa.
22,00 RZYM. Recital fort. W. Kempffa.

Wtorkowe koncerty radiowe

Zwolennicy **muzyki poważnej** bez wątpienia zwrócą uwagę na koncert radiowy we wtorek **o godz. 16,30**, poświęcony w całości pieśniom wielkiego reprezentanta twórczości wokalnej, Piotra Corneliusa. Pieśni wykona Nolier-Mazurkiewiczowa. **O godz. 21,00** transmitują polskie rozgłośnie z Katowic **koncert symfoniczny** pod dyrekcją Lidzkiego-Śledzińskiego, z udziałem pianistki St. Allinówny. W programie Mozart, Franck, oraz współczesne utwory polskie Ekiera i Szabelskiego. Późnym wieczorem tegoż dnia **o godz. 22,15** grać będą z Torunia pianistka Maria Wiłkomirska i wiolonczelista Kazimierz Wiłkomirski.

Ukryte siły morza i wnętrza ziemi

Dziś we wtorek **o godz. 16,50** Polskie Radio nadaje pogadankę Feliksa Moskalika p. t. **„Ukryte siły morza i wnętrza ziemi"**; prelegent opowie o energii potrzebnej do uruchamiania miejsc pracy, do ogrzewania i oświetlania mieszkań, napędzania samolotów i samochodów, którą czerpiemy z ropy i węgla. Lecz olbrzymie, stale wzrastające zapotrzebowanie światowe energii spowoduje, że ostatnia kropelka ropy zostanie zużyta najdalej za 20 lat, a zapasy węgla zostaną spalone mniej więcej za 100 lat. Dwoma najważniejszymi źródłami energii wieków przyszłych będą: **słońce oraz wnętrze ziemi**. Tym interesującym sprawom zostanie poświęcona pogadanka.

Środa, 14 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Zmartwienie z kołaczem" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11,20 Serenady na instrumentach solowych (płyty). 11,57 Sygnał i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Dom i szkoła": Wakacje a czytelnictwo młodzieży — gawęda. 16,35 Sergiusz Taniejew: Trio D-dur op. 22. 17,00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt. 17,15 „Damy w krynolinie śpiewają..." — audycja muzyczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy": „Zgubny czy dodatni wpływ kina na masy?" — dyskusję zagai Antoni Bohdziewicz. 19,00 Muzyka węgierska w wykonaniu Małej Orkiestry. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski. W programie: Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 65. Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa — fortepian i Tadeusz Lifan — wiolonczela. 21,30 „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze" (przy stoliku literackim) — dialog radiowy między Ferdynandem Goetlem i Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim. 22,00 Folklor różnych krajów (płyty). 22,40 Wiedza i książka: Uczeni polscy o religiach Wschodu — odczyt. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim. z

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna. 10,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,20 L. v. Beethoven (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Korony drzew — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Paweł Szulc. 18,10 Prace inwestycyjne Inowrocławia — pog. Stanisława Dolackiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Koncert rozrywkowy w wyk. tria instrumentalnego. 23,05 Zakończenie programu.

Spis zapowiedzi nr. 60. (8760

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości. że 1) kawaler Feliks Brunon Rosenberg, malarz zamieszkały w Gdańsku-Szydlice, syn Marii Rosenberg, zamieszkałej w Gdańsku-Szydlicach; 2) panna Jadwiga Litzbarska, bez zawodu, zamieszkała w Żukowie, pow. kartuskiego, córka robotnika Michała Litzbarskiego i żony jego Józefiny Litzbarskiej z domu Kroll, zamieszkałych w Żukowie, pow. kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Żukowie i w „Gazecie Gdańskiej".

Żukowo, dnia 9 grudnia 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
w z.: (—) B. Witek.

Sygnatura: Km. 388/38, 126/37, 617/37. (10873

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I. Rogowski Mateusz, mający kancelarię w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

1) **dnia 17 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej** w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Schultza Adolfa zamieszkałego w Tczewie, ul. Dworcowa nr. 18 nieruchomości: miejskiej, położonej w Tczewie przy ul. Dworcowej nr. 18, składającej się z piętrowego domu mieszkalno-handlowego, zabudowań gospodarczych, warsztatu, domu mieszkalnego w podwórzu, przędzalni, podwórza i ogrodu o ogólnej powierzchni 1168 m².

Księga hipoteczna jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew, tom 45 wykaz L. D. 169.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27.261,—, cena zaś wywołania wynosi zł 20.445,75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.726,10.

2) **dnia 17 stycznia 1939 r. o godz. 10,30** w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Bernarda Kędziorskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy, ul. Filarecka 15, nieruchomości: wiejskiej położonej w Rajkowach, powiatu tczewskiego nr. budynku 56 i 57, składającej się z domu mieszkalno-handlowego z przybudówką salą, stodoły z chlewem, ogrodu, roli pod nr. 56, oraz domu mieszkalnego, ogrodu, podwórza i roli pod nr. 57, o ogólnej powierzchni 5600 m².

Księga hipoteczna nieruchomości jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Rajkowy tom IV, wykaz L. 56.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.116,—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.744,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.011,60.

3) **dnia 17 stycznia 1939 r. o godz. 11-tej** w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika Witosławskiego Edmunda, kupca zamieszkałego w Tczewie przy Placu Bronisława Pierackiego nr. 4 nieruchomości: miejskich położonych w Tczewie, składających się z trzypiętrowego domu handlowo-mieszkaniowego przy Placu Bronisława Pierackiego nr. 3 wzgl. ul. Dominikanów nr. 2, dwupiętrowego domu-handlowo-mieszkaniowego z poddaszem, budynków gospodarczych i podwórza przy Placu Bronisława Pierackiego nr. 4, wzgl. ul. Dominikanów nr. 3 o łącznej powierzchni 905 m² oraz 1097 m² roli w pobliżu Wisły.

Księgi hipoteczne są urządzone i przechowywane w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew tom VI wykaz L. A. 103 i 104.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł 218.590,10, cena zaś wywołania wynosi zł 163.942,57.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 21.859,01.

Tczew, dnia 24 listopada 1938 r.

(—) Rogowski, komornik.

SPRZEDAŻE

Krawaty
tysiące nowych deseni gwiazdkowych poleca **po cenach fabrycznych** Fabryka Krawatów, Toruń, Most Pauliński 1. 2019

Podarki
praktyczne w wielkim wyborze. Porcelanę, szkło, sprzęty kuchenne poleca Szymański, Toruń. Rynek Staromiejski 11, tel. 17-16. 2087

Kto na Szewską zboczy, Niech do Strzeleckiego skoczy — po
stołowiznę
prezenta — na święta! Toruń, Szewska 12, (2001

Pończochy
wełniane, bieliznę zimową najtaniej poleca **Czesław Deutsch,** Toruń, św. Katarzyny 12. Kredyt na asygnaty. (2081

Sprzedam
kanapę i dwa fotele skórzane. Toruń, Bydgoska 52 m. 2. (2092

Łyżwy
w wielkim wyborze najtaniej poleca „Tani Bazar Zabawek" Toruń, Św. Ducha 15. Firma chrześcijańska. 2108

Codziennie świeżo paloną
kawę
w rozmaitych gatunkach poleca Toruńska Palarnia Kawy, Toruń, Chełmińska 2. dawn. Araczewski. 2106

Korzystajcie z niskich cen na
herbaty
paczkowane i luzem, najprzedniejszych firm Z. Budziak, Toruń, Chełmińska 2, tel. 20-12. 2106

Orzechy
włoskie, laskowe oraz jądra. Fistaszki po cenach konkurencyjnych poleca Z. Budziak, Toruń, Chełmińska 2, tel. 20-12 2106

Zł 1.50
figi za kilogram tylko w firmie Z. Budziak, Toruń, Chełmińska 2, tel. 20-12. 2106

Daktyle
owoce suszone, mieszane, cykatę, skórkę pomarańczową, wafle do tortów, opłatki najtaniej Z. Budziak, Toruń, Chełmińska 2. 2037

Pierniki
toruńskie, łom piernikowy, po cenach fabrycznych poleca Z. Budziak, Toruń, Chełmińska 2, narożnik ul. Szewskiej. 2106

Na wszelkie towary kolonialne i delikatesy udzielam
kredytu
na asygnaty. Z. Budziak, Toruń, Chełmińska 2. (2106

Kredens
i pomocnik, lub kompletny pokój stołowy okazyjnie sprzedam. Toruń, Prosta 2, stolarnia w podwórzu. (2101

RYNEK PRACY

Gospodyni
uczciwa, do prac domowych potrzebna od zaraz. Wiadomość Gdynia, ul. Św. Piotra w składzie u p. Wikaryjczyka. (7503

Instruktor rolny
(agronom powiatowy) potrzebny od 1. I. 1939. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw proszę kierować do „Gazety Pomorskiej" Toruń, pod nr. 2107.

RÓŻNE

Uwaga! Trwałą ondulację
2.50
wykonuję w wytwornym salonie fryzjerskim dla pań
„Rococo"
Różana 1, I piętro. 2030

Pan Władysław Jarzembowski
z Torunia z dniem 1 grudnia br. w naszej firmie już nie pracuje. Wszelkie wpłaty uskutecznione do rąk nie upoważnionego przez nas inkasenta nie będą uznane. Polskie Kopalnie Skarbowe na G. Śl. **„Skarboferme",** Składnica w Toruniu, ul. Chrobrego 49, tel. 2054. (2105

F-a meblowa
poszukuje w centrum miasta dużego lokalu z piwnicą. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska" Gdynia pod nr. 7512.

Wielki skład
przy głównej ulicy w Tczewie, nadający się na każdą branżę z wszelkimi przynależnościami lub bez od 1 stycznia 1939 r. do wynajęcia. Zgłoszenia kierować: **Fr. Schünemann,** Tczew, Pl. Br. Pierackiego 22. 6464

MATRYMONIALNE

Pragnę zapoznać
drogą korespondencji miłą i sympatyczną Panię do lat 20. Cel matrymonialny. „Kazimierz" Toruń, ul. Mickiewicza 132, m. 7. Listy z fotografią mają zapewnioną odpowiedź. 2110

Bogate
Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „GŁOS SERCA" Stanisławów. Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie. (12681

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. datkami książkowymi . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DEZEWIECKI.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Jeden z paradoksów życia amerykańskiego:

Amerykańscy fabrykanci wódek zalecają... wstrzemięźliwość

W grudniu tego roku upływa 5 lat od momentu zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Prasa amerykańska zastanawia się nad rezultatami tego 5-lecia. Stan obecny w tej dziedzinie przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: na ogólną ilość 48 stanów, 4 stany są suche; Kansas. Oklahoma, Mississippi i Tennesy. Ale i w niektórych innych stanach, zwłaszcza w środkowych istnieją silne prądy opowiadające się za przywróceniem prohibicji.

Najwięcej pijącym miastem w Stanach, że nie powiemy pijackim, jest Nowy Jork, który odrzuca z oburzeniem myśl o przywróceniu prohibicji. Mieszkańcy Nowego Jorku nie pamiętają o tym, że akcja „suchych" trwa już od wieku w Stanach i miała swoje stale powtarzające się okresy przypływu i odpływu.

Narazie nie zanosi się na przywrócenie prohibicji jako takiej na całym obszarze Stanów Zjednoczonych — a działalność „suchych" wyda rezultat w formie wzmocnionej kontroli nad produkcją, handlem i konsumcją alkoholów.

Znawcy stwierdzają, że produkcja wódek w Ameryce stoi na wysokim poziomie i że ceny są nieco niższe od angielskich. Gorzej jest z piwem. Anglik patrzy ze wstrętem na to, co mu się podaje pod tą nazwą w Nowym Jorku. Piwo jest drogie, szklanki są małe i zawierają dużo piany.

Nowy Jork Times konstatuje, że nielegalna produkcja napojów alkoholowych wynosi 40—60% produkcji legalnej. W roku zeszłym aresztowano w Stanach 29.000 osób za nielegalną produkcję tych napojów i odkryto 12.000 nielegalnych wytwórni. Roczna konsumcja whisky wyraża się w cyfrze 80 milionów galonów.

BOKSER FABRYKANTEM WÓDEK

Gene Tunney, b. wielki bokser, a obecnie jeden z największych producentów wódek, mówi z żalem, że jeśli rozwój pójdzie dalej w tym kierunku to za lat 10 lub 15 legalna produkcja zbankrutuje. I dlatego producenci wódek coraz usilniej zachęcają konsumentów do wstrzemięźliwości, aby w ten sposób wytrącić „suchym" broń z ręki.

CZY MOŻE PAN PIĆ I POZOSTAĆ GENTLEMANEM?

W miejscach, w których się szynkuje i sprzedaje napoje alkoholowe, konsumenci otrzymują odezwę podpisaną przez prezesa słynnej amerykańskiej wytwórni wódek. Tytuł tej odezwy brzmi: „Czy może pan pić i pozostać przy tym gentlemanem? Czytelnik dowiaduje się, że może nim pozostać o ile pije wódkę, umiejętnie przyrządzoną, nie zawierającą więcej, niż 90% alkoholu, a w miarę możności i mniej. Odezwa kończy się tymi słowy: „Powinniśmy czerpać ze skarbca doświadczeń naszych angielskich braci. Anglicy nauczyli się nie tylko sztuki picia w sposób gentelmeński, ale i zorientowania się w gatunkach konsumowanych napojów. Jeżeli Anglik żąda whisky, to otrzymuje whisky naprawdę dobre, mniej więcej 80%".

Konkurencja nielegalnej produkcji i handlu oraz agitacja „suchych" sprawiły, że amerykańscy producenci i handlarze wódek i napojów alkoholowych stali się szermierzami moralności, względnej wstrzemięźliwości i dobrego wychowania.



Nowa „gwiazda" Dorota Wieck.

Niesamowita przygoda pasażerów samolotu „Fro bisher" nad lotniskiem londyńskim

Niesamowite chwile przeżyli pasażerowie dużego samolotu pasażerskiego „Fro bisher", który utrzymuje komunikację lotniczą między Londynem a Paryżem. Samolot z 13 pasażerami na pokładzie, przeleciawszy z Paryża nad lotnisko londyńskie, nie mógł lądować, wskutek defektu mechanicznych urządzeń, wyrzucających przed lądowaniem koła. O tym defekcie dano znać drogą radiową zarządowi portu lotniczego. Na lotnisku zarządzono pogotowie alarmowe. Samolot krążył już pół godziny nad lotniskiem, a pasażerowie mogli zaobserwować, jak swoje stanowiska zajęły ambulanse sanitarne, straż pożarna oraz policja, która usuwała przygodną publiczność z lotniska, zamykając prowadzące na lotnisko ulice. Wszystkie te zarządzenie ratunkowe, niesamowite w swojej istocie, nie wywołały zbytniego popłochu wśród pasażerów samolotu. Nie mniej wszyscy zdawali sobie sprawę, że lada moment mogą zginąć, gdyby nie udało się załodze doprowadzić mechanizmu do porządku, względnie uskutecznić lądowanie w sposób możliwie najdogodniejszy, co mimo wszystko groziło ranami i kalectwem.



Szampanem piły w samolocie „sobie na pohybel" — teraz obie pasażerki już po szczęśliwym wylądowaniu podczas uczty w restauracji hotelowej wznoszą toast sobie „na zdrowie"... herbatą (po lewej stronie artystka filmowa Frances Maddux).

Odbywająca podróż jedna z gwiazd filmowych wyjęła z walizki podróżnej dwie flaszki szampana. Wypito po lampce na „zdrowie", jednak fakt ten miał wszelkie cechy „humoru wisielczego". W końcu udało się jednak załodze ręcznymi korbami wyrzucić koła, tak że samolot po godzinie niepewności i trwogi, lądował gładko i bez defektu.

Pasażerowie i załoga zebrali się wieczorem w jednej z dużych restauracyj londyńskich, gdzie już pękło kilkanaście butelek szampana, tym razem wypijanego na serio „na zdrowie".

Krzyż na wysokości 3.800 m w Abisynii

RZYM. Delegat apostolski w Abisynii, mgr. Castallani, dokonał uroczystego poświęcenia krzyża o wysokości 13 metrów, wzniesionego na szczycie góry Termaber (3.800 m. nad poziomem morza) w samym sercu Abisynii pomiędzy Addis Abebą a Dessie. W ceremonii poświęcenia krzyża wziął udział wicekról Etiopii.

6 murzynów zginęło na fotelu elektrycznym

NOWY JORK. W m. Reidsville (Georgia) stracono na fotelu elektrycznym 6 murzynów: 3 za zabójstwo komendanta policji w m. Jackson, 2 za zabójstwo wartownika oraz jednego za zabójstwo farmera i jego córki.

RYSZARD BRAUN (16

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Wyobraź sobie, że sprawę kradzieży biżuterii naszej wspólnej koleżanki, Heli Żabińskiej.

W tym momencie Marian, mieszający łyżeczką cukier w herbacie, gwałtownie poruszył się i przechylił szklankę.

— Uważaj! Oblejesz się! — zawołała Janka wyciągając rękę. Ale już było za późno. Brzękło szkło i herbata popłynęła na obrus.

— Nie sparzyłaś się? — pytała zaniepokona.

— Ach, drobiazg... — nerwowym ruchem obcierał ręce, bojąc się spojrzeć na kobietę, której badawczy wzrok czuł na sobie.

— Herbatę wypijemy u ciebie, w biurze! — wołała Janka, nieświadoma dramatu, jaki się odbywał w jej obecności. — Nanusia! — wołała — proszę cię, moje dziecko, przenieś ciastka, cukier i talerzyki do gabinetu! I nalej panu drugą filiżankę herbaty, słyszysz?

Duży pokój, przeznaczony na biuro, był jedynym urządzonym pokojem w ich nowym mieszkaniu. Wszystkie meble miały tu już wyznaczone miejsce. Na biurku stał kalendarz, a na maszynie nawinięty był arkusz papieru.

— Więc mówisz? — pytała Janka z zaciekawieniem — że wysłano cię do Krakowa w celu wykrycia złodzieja? Czyżby tu się ukrywał?

Cisza zapanowała w pokoju, tak wielka, że słychać było każde słowo śpiewanej na ulicy piosenki.

Loda przez chwilę patrzyła w okno, jakby słuchając słów, które nadlatywały wraz z powiewem wiosny i ciepła, wreszcie powoli odwróciła głowe i spojrzała prosto w oczy Marianowi.

— Tak — powiedziała. — Złodziej się tu ukrywa. Ale ja go nie wykryję. Nie wykryję, gdyż mam wrażenie, że to jest bezcelowe.

— Nie rozumiem! — wołała Janka, chrupiąc kruche ciastko w zębach. — Mówisz tak tajemniczo! Czyżbyś go nie mogła znaleźć? Zaciekawiasz mnie!

— Nie, przeciwnie. Wpadłam na jego ślad, ale nie będę go aresztowała....

— Czemu? Czemu?... — pytała Janka.

Ale Loda narazie nie odpowiadała, patrząc na Mariana, który od dłuższego czasu stał w oknie, tyłem do światła i milczał.

— Nie będę go aresztowała... — dokończyła wreszcie. — Nie zrobię tego, bo wiem, że zwrócił biżuterię, a jeżeli tego jeszcze nie zrobił, to zwróci ją lada chwila.

Kiedy skończyła mówić, Marian Waks oparł się mocno o framugę okienną, przemykając oczy.

— Skąd o tym wiesz, że on odda te kolczyki i broszkę i pierścionki? — wołała Janka, szeroko otwierając oczy.

— Wiem — uśmiechnęła się tajemniczo Loda. — Wiem, bo to jest uczciwy złodziej....

— Moja droga, żartujesz — oburzała się Janka. — Jeżeli złodziej, to już nie uczciwy. Jedno drugiemu zaprzecza. Mówisz paradoksy.

— Nie, mówię prawdę.... — uśmiechnęła się i jednocześnie, niby niechcący, ujęła za koniec arkusza, założonego na maszynę. Widniało tam zaledwie kilka napisanych wyrazów. Dwa wiersze, zaczynające się od słów:

„Wielce szanowna pani. W d ugiej połowie ma ca, w wagonie"

W tym momencie służąca wbiegła do pokoju, wołając: — Proszę pani, przywieźli lampy i trzeba pokwitować.

Kiedy Janka wyszła z pokoju, Marian Waks ciężkim krokiem podszedł do Lody, ujął jej rękę i przycisnął do ust, bez jednego słowa tłumaczenie.

— Dlaczego pan, na litość Boską, dotąd tego listu nie dokończył? — spytała szeptem.

Przetarł czoło, bladą bezkrwistą ręką i z trudem wykrztusił:

— Nie dokończyłem, bo maszyna jest zepsuta, nie wybija litery „r". Ot, widzi droga pani, to nie jest pełne słowo „d uga" i „ma ca".

Loda, milcząc, słuchała wyznań człowieka lękliwie uśmiechniętego, bezradnego i zrozpaczonego. Nie było w nim żadnej perfidii, ani mistrzowskiego krętactwa, które cechuje fachowych złodziei. Miała przed sobą debiutanta, przerażonego desperackim krokiem, na który się zdobył.

— Boże Drogi! — myślała, patrząc na jego zmieszane uśmiechy — i cóż by to było, człowiecze, gdybym ci tak otwarcie powiedziała, że faktycznie dokładnie o niczym nie wiem; nawet domyślić się nie umiem, skąd wziąłeś pieniądze? Tyle pieniędzy! Nie sprzedawszy skradzionej biżuterii!

— Proszę — powiedziała cicho. — Niech pan sprawę bezwarunkowo jutro ureguluje, posyłając dla zmylenia śladu, paczkę, dajmy na to, z Olkusza lub Ojcowa. Ma pan adres?

— Tak. Wewnątrz paczki oprócz biżuterii był jeszcze kwit z przechowalni futer z adresem.

— Więc czekam na załatwienie.

— Przyrzekam to pani. Dziękuję.

Za chwilę już rozmawiali swobodnie we troje.

X.

PIERŚCIONEK Z BRYLANTEM

— Cieszę się, że kanarek będzie miał dużo słońca i powietrza — uśmiechała się Janka, stawiając klatkę na szerokim parapecie okiennym.

— To zdaje się ulubieniec twego męża. Wczoraj widziałam, z jaką pieczołowitością niósł go do taksówki.

— To się mylisz, Marian nie lubi kotów, kanarków, ani rybek w akwariach pokojowych. Ale ponieważ ja za nimi przepadam, więc roztacza opiekę nad fauną naszego mieszkania.

Uśmiechała się, patrząc na tapicera, zawieszającego firanki.

— Mąż bardzo cię kocha?

— O, tak. Poczciwa dusza. Nieraz wzruszona jestem jego głębokim przywiązaniem.

— Wyglądasz na kobietę niemodną, która wyszła za mąż z litości.

(Ciag dalszy nastąpi)